

Edukacyjny prezent

Miasto przekazało **180 laptopów**
uczniom szkół podstawowych

str.4

Stanowisko episkopatu

Czekają nas **absurdalne zmiany**
w kościelnych obostrzeniach

str.9



PISMO SAMORZĄDOWE



TYGODNIK SANOCKI

10 KWIETNIA 2020 R. | NR 15 (1470) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. |  /TYGODNIK.SANOCKI

Zwolnienia z czynszu dla najemców lokali

Miasto pomaga przedsiębiorcom



Decyzją burmistrza Sanoka przedsiębiorcy, wynajmujący lokale użytkowe od Gminy Miasta Sanoka, uzyskują pomoc w formie zwolnienia z czynszu, obniżenia oraz odroczenia płatności rat czynszu lub rozłożenia płatności czynszu na raty.

str.5

Kartki od samorządu województwa podkarpackiego

Trzy nowe ambulanse dla Pogotowia Ratunkowego

Stacja Pogotowia Ratunkowego w Sanoku otrzyma trzy ambulanse. Samochody mają służyć do przewozu pacjentów oraz do pobierania wymazów.



Samorząd województwa podkarpackiego przekazuje do pięciu stacji pogotowia ratunkowego w naszym województwie po trzy ambulanse. Stacje pogotowia z Podkarpacia otrzymają łącznie 15 ambulansów. Samorząd ma przekazać 50 mln zł na walkę z koronawirusem. 20 mln złotych zostało już rozdysponowane. Za przekazane fundusze mają zostać zakupione środki ochrony osobistej dla personelu medycznego; maseczki, gogle, jednorazowe rękawiczki, kombinezony, płyny do dezynfekcji. Powinny pojawić się respiratory oraz urządzenia do przeprowadzania testów na obecność koronawirusa dla sanepidu.

– Mamy już zebrane zapotrzebowanie ze szpitali oraz instytucji walczących z koronawirusem. Wiemy, co i gdzie jest potrzebne. W pierwszej kolejności doposażymy szpital jednoimienny w Łańcucie, który jest placówką wyznaczoną do walki z epidemią, ale także sześć oddziałów zakaźnych innych podkarpackich szpitali – zaznaczył Władysław Ortyl, marszałek województwa podkarpackiego.

dcz

GRATULACJE

Szanowna Pani
Władysława Sala

Dostojna Jubilatko,
W dniu setnych urodzin składamy czcigodnej Jubilatce życzenia wszelkiej pomyślności, dobrego zdrowia i pogody ducha. Setne urodziny to doniosły moment i niecodzienna chwila. Jubileusz ten jest też swoistą nagrodą za własną dbałość o zdrowie i dowodem na hart ducha oraz siłę charakteru. W to wyjątkowe święto prosimy przyjąć szczere wyrazy głębokiego szacunku i uznania oraz życzenia kolejnych lat w otoczeniu najbliższych, miłości, wsparcia i szacunku

Andrzej Romaniak
Przewodniczący Rady Miasta Sanoka
Andrzej Romaniak

Tomasz Matuszewski
Burmistrz Miasta Sanoka
Tomasz Matuszewski



Na święta Zmartwychwstania Pańskiego składamy życzenia mocy płynącej z Chrystusowego Krzyża, wszelkiego dobra i pogody ducha. Wielkanoc to czas nadziei.

Niech w tym trudnym czasie nasze serca napełnią się pokojem i doświadczeniem wzajemnej życzliwości, dobroci i szacunku, aby przez życie kroczyć w ludzkiej godności.

Wesołego Alleluja

Andrzej Romaniak
Przewodniczący Rady Miasta Sanoka
Andrzej Romaniak

Tomasz Matuszewski
Burmistrz Miasta Sanoka
Tomasz Matuszewski

Komunikacja miejska

Dezynfekcja wiat i przystanków

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców od poniedziałku rozpoczęła się akcja dezynfekcji wiat i przystanków autobusowych.

Dezynfekcją zajęło się Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Stale są dezynfekowane również miejskie autobusy. Przypominamy też o podstawowych zasadach korzystania z komunikacji miejskiej. Zachowajmy odległość 1,5 – 2 m w czasie oczekiwania na autobus. Pamiętajmy, że tylko co drugie miejsce w autobusie może być zajęte. Jeżeli jest większa liczba pasażerów, podstawiany zostaje drugi autobus. Mieszkańców prosimy również o to, by właśnie w takich miejscach w okresie epidemii starali się nie korzystać z miejsc siedzących na przystankach, jeśli nie muszą. Pamiętajmy też o przestrzeganiu wszystkich rozporządzeń rządu i stosowaniu się do zaleceń Głównego Inspektora Sanitarnego.

mn

Apteka na służbie
(13.04.2020 – 20.04.2020)

Dyżur pełni Apteka VEGA
przy ul. Jana Pawła II 31 A

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

✉ redakcja@tygodniksanocki.pl

🌐 tygodniksanocki.pl

📌 /tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegdoń, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Tomasz Kulpiński

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurowo Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21

Druk:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Zmiany w SPGK

Rada nadzorcza odwołała prezesa Spółki



Rada Nadzorcza SPGK Sp. z o. o. na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 2020 roku jednogłośnie podjęła uchwałę w sprawie odwołania Marka Karasia z funkcji prezesa Zarządu SPGK Sp. z o. o. Przyczyną odwołania były odmienne zapatrywania na aktualny stan i przyszły rozwój spółki pomiędzy jej właścicielem a dotychczasowym prezesem Zarządu. Jednocześnie Rada Nadzorcza SPGK Sp. z o. o. powołała nowego prezesa Zarządu SPGK Sp. z o. o. – Dominika Witka.

Dominik Witek jest dyplomowanym prawnikiem, obecnie kontynuuje także studia Master of Business Administration (MBA).

Wniosek o odwołanie Marka Karasia z funkcji prezesa Zarządu SPGK złożył burmistrz Tomasz Matuszewski, uzasadniając to utratą zaufania do prezesa Zarządu Spółki.

Dotychczasowy prezes, Marek Karas, został powołany na tę funkcję w czerwcu 2019 roku.

– Pana Marka Karasia spotkałem w czasie kampanii

wyborczej. Miał wiele ciekawych pomysłów i bardzo bogate doświadczenie w pracy na odpowiedzialnych stanowiskach. Jego wykształcenie oraz posiadane kwalifikacje były odpowiednie, by powrócić mu stanowisko prezesa miejskiej Spółki. Niemniej jednak pomiędzy koncepcją rozwoju SPGK, przedstawioną przez pana Marka Karasia w momencie powołania go na prezesa Spółki, a sposobem jej realizacji wystąpiły poważne rozbieżności – nie do zaakceptowania przez

właściciela Spółki. Decyzja o odwołaniu pana Marka Karasia była trudna, niemniej jednak nadrzędnym celem, który stawiam sobie jako burmistrz Sanoka jest, w pierwszej kolejności, troska o dobro mieszkańców i o mienie gminne. Muszę mieć pewność, że cel ten będzie nie tylko dla mnie na pierwszym miejscu. Stąd też podjąłem taką, a nie inną, decyzję – powiedział redakcji „TS” burmistrz Tomasz Matuszewski.

red.



Dar dla miejskich strażników

Najpiękniejsze są gesty bezinteresowne, a o takich coraz częściej słyszymy w tych trudnych dla nas czasach. Znowu zaczynamy być solidarni i dostrzegamy wokół siebie innych – ich zadania, role społeczne, stopień ryzyka, jaki ponoszą, świadcząc codzienną pracę.

Fundacja Pomocy Niepełnosprawnym „Echo” z siedzibą w Nafta Med w Sanoku przy ul. Daszyńskiego ofiarowała miejskim strażnikom 35 maseczek bawełnianych wielokrotnego użytku.

– Bardzo serdecznie dziękujemy za ten miły gest, który daje nam poczucie wartości tego, co aktualnie robimy, oraz świadectwo, w jaki sposób przestrzegają naszą pracę mieszkańców Sanoka – powiedział nam

w rozmowie telefonicznej Marek Przystasz, komendant Straży Miejskiej. Pan Komendant zadzwonił, aby za pośrednictwem „Tygodnika Sanockiego” podziękować darczyńcom.

Dziękujemy! (mn)



Niech Zmartwychwstanie Pańskie
napelni spokojem i wiarą,
przyniesie siłę do pokonywania trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Spokojnych Świąt w tym niełatwym czasie

życzy

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Podkarpackiego

Jerzy Borcz

Wielkanoc 2020

Zdjęcie z archiwum UMWP



Mieszkańcy Powiatu Sanockiego

Święta Wielkiej Nocy
przypominają nam w sposób szczególny
o triumfie Dobra nad Złem, Życia nad Śmiercią,
znaczeniu poświęcenia i ofiary.
W obecnej sytuacji symbole te nabierają szczególnego,
większego wymiaru, skłaniają nas do refleksji,
pozwalają lepiej dostrzec radości dnia codziennego,
które wydawały się nam czymś naturalnym, a dziś są wyjątkowe.
W tym trudnym czasie próby z okazji Świąt Wielkanocnych
niosących nadzieję i odrodzenie życia
składamy najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności
i błogosławieństwa Chrystusa Zmartwychwstałego.
Niech ten radosny, świąteczny czas, spędzony bez pośpiechu,
będzie wolny od trosk i zmartwień.
Wszystkim życzymy zdrowia i optymizmu.
Rodzinom, by możliwie szybko mogły się spotkać
w ciepłej rodzinnej atmosferze.
Niech ten czas będzie źródłem siły
i przyniesie spokój, spełnienie marzeń

Przewodniczący Rady
Powiatu Sanockiego
Robert Pieszczołch

Życzę:

Starosta Sanocki
Stanisław Chęć



WIELKANOC 2020

Z okazji
nadchodzącej Wielkanocy
pragniemy życzyć Państwu,
aby wiara i miłość
nie opuszczały Was
przez cały rok.

życzy

Redakcja
Tygodnika Sanockiego



Wielkanoc 2020

Sytuacja w Powiatowym Urzędzie Pracy w Sanoku

O działalności PUP w czasie epidemii

Jak wygląda obecnie praca Powiatowego Urzędu Pracy? Jakie zostały wprowadzone ograniczenia, zmiany w związku z panującą pandemią koronawirusa?

Z uwagi na szczególną sytuację spowodowaną zagrożeniem epidemiologicznym, wstrzymano bezpośrednie przyjmowanie klientów w Powiatowym Urzędzie Pracy. Wszelkie kontakty inicjowane są za pomocą narzędzi teleinformatycznych. Większość wniosków i innych dokumentów można złożyć za pośrednictwem portalu praca.gov.pl lub poprzez ePUAP. Uzupełnienia lub wyjaśnienia, które nie wymagają podpisu można składać drogą mailową. Dokumenty w wersji papierowej są przyjmowane na bieżąco, zostawić je można w skrzynce podawczej znajdującej się przed wejściem do głównego budynku Urzędu lub przesłać pocztą tradycyjną. Pracownicy chętnie udzielają wszelkich informacji oraz odpowiadają telefonicznie na pytania zarówno pracodawców, jak i osób bezrobotnych. Staramy się, jak najbardziej ułatwić współpracę w tak trudnym czasie, zwłaszcza że obecnie realizujemy działania w ramach tarczy antykrzysowej, mającej na celu ochronę przedsiębiorców oraz miejsc pracy.

Jak można kontaktować się z pracownikami Urzędu, gdy mamy wyznaczony termin zgłoszenia się np. w sprawie podjęcia pracy lub zarejestrowania się jako osoba bezrobotna?

Z doradcami klienta w sprawie potwierdzenia gotowości podjęcia pracy należy kontaktować się telefonicznie. W przypadku podjęcia pracy przez osobę bezrobotną można przesłać informacje (pismo o wyrejestrowanie, umowa) na adres posrednictwo@sanok.praca.gov.pl.

Minęło już kilka tygodni, odkąd musieliśmy przyzwyczać się do nowej rzeczywistości. Podobnie do obecnie panującej sytuacji, związanej z pandemią koronawirusa, musiały przystosować się różne instytucje. Powiatowy Urząd Pracy w Sanoku wyszedł naprzeciw oczekiwaniom interesantów. Wojciech Wydrzyński, dyrektor PUP, wyjaśnia, jak wygląda praca Urzędu, jakie warunki należy spełnić, aby otrzymać niskoprocentową pożyczkę przez przedsiębiorców oraz o liczbie osób bezrobotnych.



gov.pl. Jeżeli chodzi o rejestrację osoby bezrobotnej, to jest możliwa elektronicznie, tutaj wymagane jest jednak posiadanie elektronicznego podpisu zaufanego lub kwalifikowanego podpisu elektronicznego. W takim przypadku status bezrobotnego zostanie przyznany od dnia elektronicznej rejestracji, po ustaleniu przez pracownika urzędu, że zostały spełnione warunki do jego przyznania. Drugą możliwością jest zgłoszenie chęci rejestracji na stronie praca.gov.pl. W takim przypadku po przyjęciu zgłoszenia pracownik kontaktuje

się z osobą celem przedstawienia dalszej drogi postępowania.

Co z wypłatami zasiłków dla bezrobotnych, stypendiów czy dodatków aktywizacyjnych?

Zasiłki, stypendia i dodatki aktywizacyjne są wypłacane terminowo. W związku ze zmianą banku realizującego obsługę finansową Powiatowego Urzędu Pracy w Sanoku od kwietnia br. została zlikwidowana możliwość wypłaty w punkcie kasowym przy ul. Traugutta 9 (poprzednio obsługiwano

przez Podkarpacki Bank Spółdzielczy). Świadczenia są przekazywane na rachunki bankowe.

Na jakich zasadach można ubiegać się o niskoprocentowe pożyczki dla mikroprzedsiębiorstw, które realizowane są przez PUP?

Mikroprzedsiębiorca, który prowadził działalność gospodarczą przed 1 marca 2020 r., może skorzystać z pożyczki z Funduszu Pracy na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności. Pożyczka będzie udzielana przez starostę na podstawie umowy

do wysokości 5 tys. zł na okres nie dłuższy niż 12 miesięcy, z karencją w spłacie kapitału wraz z odsetkami przez okres 3 miesięcy od dnia udzielenia pożyczki (Rada Ministrów może przedłużyć ten okres w drodze rozporządzenia). Jej oprocentowanie będzie stałe i będzie wynosiło w skali roku 0,05 stopy redyskonta weksli przyjmowanych przez Narodowy Bank Polski. Wniosek o pożyczkę mikroprzedsiębiorca składa do powiatowego urzędu pracy właściwego ze względu na miejsce prowadzenia działalności gospodarczej po ogłoszeniu

naboru przez dyrektora powiatowego urzędu pracy. We wniosku zobowiązany jest podać stan zatrudnienia na dzień 29 lutego 2020 r. w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy. Jeśli przez okres 3 miesięcy od dnia udzielenia pożyczki mikroprzedsiębiorca nie zmniejszy stanu zatrudnienia w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy w stosunku do stanu zatrudnienia na dzień 29 lutego 2020 r., pożyczka wraz z odsetkami na jego wniosek podlega umorzeniu. W najbliższych dniach ogłoszony zostanie nabór wniosków na dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników oraz należnych od tych wynagrodzeń składek na ubezpieczenie społeczne w przypadku spadku obrotów gospodarczych w następstwie COVID-19. W związku z tym zainteresowanych przedsiębiorców zapraszamy do śledzenia strony internetowej Urzędu Pracy.

Czy odnotowano już zwiększoną liczbę osób bezrobotnych?

Nie odnotowano zwiększonej liczby bezrobotnych; dla przykładu – w marcu br. zarejestrowano 283 osoby, natomiast w adekwatnym okresie ubiegłego roku 351 osób. W dniu 7 kwietnia 2020 r. przyjęto 49 zgłoszeń rejestracji. Ponieważ nie ma możliwości osobistego obsługiwanie klientów, rejestracja osób odbywa się elektronicznie za pośrednictwem elektronicznej platformy usług administracji publicznej (ePUAP). W celu ułatwienia korzystania z tej formy na stronach internetowych Powiatowego Urzędu Pracy została umieszczona szczegółowa instrukcja. Z docierających do nas informacji wynika, że jest bardzo pomocna.

Rozmawiała Dominika Czerwińska



Edukacyjny prezent

Miasto przekazało uczniom laptopy

W poniedziałek 180 laptopów zostało przekazanych do miejskich szkół podstawowych. Przez ostatnie dwa tygodnie komputery były przygotowywane do użytku. Zainstalowano i skonfigurowano w nich oprogramowanie. Sprzęt pokrywa w całości zapotrzebowanie złożone przez placówki oświatowe.

– Bardzo się cieszę, że projekt, zainicjowany w 2009 roku, udało się ostatecznie zakończyć. Od początku kadencji wraz z współpracownikami podejmowaliśmy wiele działań, by zmniejszyć obciążenia finansowe dla budżetu, wynikające z realizacji projektu. Dzięki naszym staraniom

Centrum Projektów Polska Cyfrowa umorzyło część narosłych przez lata poprzedniej kadencji odsetek na zasadzie udzielenia Gminie Miasta Sanoka pomocy de minimis. Równie aktywnie, jak o umorzenie odsetek, zabiegaliśmy o możliwość pozyskania komputerów, które zostały zablo-

skowane czy wręcz „zaaresztowane” na czas rozpatrywania spornych kwestii dotyczących projektu pod nazwą „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu na terenie miasta Sanoka”. Po wysłaniu szeregu pism otrzymaliśmy decyzję i mogliśmy się zająć przygotowaniem komputerów i przekazaniem ich do miejskich szkół. W ramach poczynionych oszczędności przygotowaliśmy również laptopy dla Rady Miasta, wstrzymując zakup tabletów, o które wnio-

skowali radni. Cieszę się, że laptopy mogą w końcu zostać przekazane tym, którzy naprawdę ich potrzebują – powiedział burmistrz Tomasz Matuszewski.

Jednocześnie miasto Sanok aplikuje w programie „Zdalna Szkoła” o środki, w wysokości 100 tysięcy złotych, na zakup komputerów, laptopów oraz dostępu do Internetu dla uczniów nieposiadających sprzętu do realizacji zdalnego nauczania.

red.

Zwolnienia z czynszu dla najemców lokali

Miasto pomaga przedsiębiorcom

Decyzją burmistrza Sanoka przedsiębiorcy, wynajmujący lokale użytkowe od Gminy Miasta Sanoka, uzyskują pomoc w formie zwolnienia z czynszu, obniżenia czynszu oraz odroczenia płatności rat czynszu lub rozłożenia płatności czynszu na raty.

W lokalach użytkowych Gminy Miasta Sanoka funkcjonuje 231 przedsiębiorców. Oplacają oni należności czynszowe w wysokości 2 mln zł rocznie. Do tej pory do urzędu wpłynęło 26 wniosków o udzielenie pomocy. Już 20 marca burmistrz Sanoka zorganizował dla przedsiębiorców obsługę w zakresie składania wniosków. Wzór wniosku jest dostępny na stronie internetowej miasta – sanok.pl, a pod specjalnym numerem telefonu 604 138 152 w godzinach pracy urzędu udzielane są porady.

Procedura przyjęta w zarządzeniu burmistrza Sano-

ka zakłada składanie wniosków w formie elektronicznej. Wypełniony i podpisany wniosek wraz z wymaganymi załącznikami należy odzworować cyfrowo i wysłać na adres e-mail: wgs@um.sanok.pl. Jeżeli jednak zechcemy skorzystać z wersji papierowej, to wypełniony i podpisany wniosek wraz z wymaganymi załącznikami powinniśmy złożyć w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta w Sanoku lub przesłać pocztą na adres: Urząd Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1.

ab



ARCH. UM SANOK (3)



– Zgodnie z przepisami najnowszej ustawy pomoc samorządów w takim zakresie stanowi pomoc publiczną określoną w Ko-

munikacie Komisji Europejskiej z dnia 19 marca 2020 r. W związku z tym Urząd Miasta Sanoka, przygotowując decyzje

o udzieleniu pomocy, zmuszony będzie do zeryfikowania czterech przesłanek pomocy. W praktyce przeciągnie to postępowanie. Burmistrz Sanoka przyjął jednak zapis w tymczasowym zarządzeniu w sprawie pomocy przedsiębiorcom, w myśl którego samo złożenie wniosku w sprawie udzielenia pomocy skutkuje możliwością wstrzymania się z zapłatą wymagalnych należności czynszowych za okres od dnia 14 marca 2020 r. do dnia wydania decyzji o przyznaniu pomocy. W tym czasie nie będą również naliczane jakiegokolwiek odsetki – mówi Artur Kondrat, zastępca burmistrza ds. rozwoju.



– Sytuacja finansowa Sanoka jest trudna. Przypomnę o utracie przeszło 4,2 mln zł wskutek ogłoszenia przymusowej restrukturyzacji PBS oraz o zwrocie ponad 2,5 mln

zł z projektu „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu na terenie miasta Sanoka”. Aktualnie spodziewamy się uszczerbku w związku z epidemią, chociażby w docho-

dach związanych z opłatami czynszowymi. Jednak miasto musi być razem z przedsiębiorcami, dzięki nim się rozwija. I w tych trudnych chwilach nie możemy o nich zapominać. Musimy razem, solidarnie ponosić konsekwencje epidemii i strachu przed COVID-19. Mamy wiele pomysłów, jak zwiększyć dochody miasta, aby wyjść z tej trudnej sytuacji. I wierzę, że wspólnie z przedsiębiorcami udźwigniemy ten ciężar. Sanok nie jest odosobniony w tej sytuacji, inne samorządy również ponoszą konsekwencje związane z stanem epidemii w całej Polsce – mówi burmistrz Tomasz Matuszewski.

Podatek od nieruchomości a finanse miasta

Zwolnienia podatkowe obciążą budżet?

Wprowadzone tzw. „spec” ustawą przepisy pozwalają gminom, w ramach ich autonomii podatkowej, wprowadzić rozwiązania w zakresie podatku od nieruchomości, które nakierowane będą na pomoc dla przedsiębiorców.

Pierwsze z tych rozwiązań umożliwi gminom wprowadzenie za część roku 2020 zwolnienia z podatku od nieruchomości: gruntów, budynków i budowli związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, wskazanym grupom przedsiębiorców. Drugie z proponowanych rozwiązań umożliwi przedłużenie, w drodze uchwały rady gminy, terminów płatności rat podatku od nieruchomości, płatnych w kwietniu, maju i czerwcu 2020 r. – nie dłużej niż do 30 września tego roku. W przypadku osób fizycznych

rozwiązanie to dotyczyć będzie raty podatku płatnej do dnia 15 maja, natomiast w przypadku osób prawnych, rat podatku płatnych do: 15 kwietnia, 15 maja i 15 czerwca 2020 r.

– Nie ukrywam, że przy bardzo trudnym obecnym budżecie miasta, z uwagi na występującą minimalną nadwyżkę bieżącą (dochody bieżące – wydatki bieżące), każde uszczuplenie w dochodach budżetu wpłynie na pogorszenie tych relacji. Przypomnę, że planowane dochody własne budżetu wynikające



ARCH. UM SANOK

z podatków i opłat lokalnych (podatek od nieruchomości, wpływy z czynszów) wynoszą 24,5 mln zł, co stanowi 14,1 procent dochodów bieżących i 27,2 procent dochodów wła-

nych budżetu. Część wydatków bieżących budżetu to są tzw. wydatki sztywne, których nie można przesunąć na inny okres, które muszą być zrealizowane w bieżącym roku budżetowym. Są to wydatki na oświatę, na pomoc społeczną, wynagrodzenia pracowników. Musimy najpierw określić skalę potencjalnych ulg z wniosków, które wpłyną do urzędu miasta. Dopiero wówczas podjęte zostaną decyzje burmistrza w zakresie wielkości udzielonych ulg podatkowych, aby nie spowodowały one znacznego pogorszenia płynności finansowej budżetu – uważa skarbnik miasta Bogdan Florek.

ew

Dodatkowe kursy MKS

Od 7 kwietnia w celu umożliwienia łatwiejszego przemieszczania się seniorom, w godzinach zarezerwowanych tylko dla nich na załatwianie niezbędnych spraw życia codziennego, uruchomimy dodatkowe kursy MKS: linii 1 oraz linii 5 w godzinach od 8:00 do 12:30.

Odjazdy linii 1:

Z przystanku WILCZA: 08:30; 09:40; 10:50; 12:00
Z przystanku WÓJTOSTWO: 08:58; 10:08; 11:18;

Odjazdy linii 5:

Z przystanku DĄBRÓWKA: 08:45; 10:10; 11:30
Z przystanku ZAGÓRZ KOŚCIÓŁ: 10:45
Z przystanku WIELOPOLE: 09:27; 12:12

REKLAMA

Nie przerywaj leczenia w trakcie pandemii!

Porady lekarzy specjalistów przez telefon.
E-recepta, zwolnienia, konsultacje

tel. 502 501 002

Starostwo Powiatowe w Sanoku

Pomoc dla gmin



Starostwo Powiatowe w Sanoku, w związku z pandemią koronawirusa, wspiera gminy i podmioty działające na terenie powiatu sanockiego, przekazując im środki ochrony osobistej.

Do tej pory żele i koncentraty do dezynfekcji rąk i powierzchni trafiły do Zespołu Szkół nr 2 i nr 5 w Sanoku, Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji, Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego, Powiatowego Urzędu Pracy, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Domu Dziecka im. św. Józefa oraz Powiatowego Zarządu Dróg w Sanoku.

Starostwo Powiatowe w Sanoku przekazało również płyny do dezynfekcji rąk dla Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego, Domu Pomocy Społecznej w Zagórze, Domu Dziecka w Sanoku, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowego Urzędu Pracy, Urzędów Gminy w Komańczy i Bukowsku, Ochotniczej Straży Pożarnej w Zagórze, Społecznej Straży Rybackiej w Sanoku, Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Nowosielskach oraz do jednego z obiektów w Rzepedzi, wskazanego jako miejsce ewentualnej kwarantanny.

Starostwo Powiatowe w Sanoku zakupiło również maseczki ochronne. Przekazano je do Domu Dziecka w Sanoku, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Zespołu Szkół nr 2 i nr 5 w Sanoku oraz Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Nowosielskach, do obiektu kwarantanny w Rzepedzi, Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego, Ochotniczej Straży Pożarnej w Zagórze, Społecznej Straży Rybackiej w Sanoku,

Urzędu Gminy w Komańczy oraz dla pracowników Starostwa Powiatowego w Sanoku.

Dodatkowo rozdysponowane zostały środki ochrony osobistej, przekazane przez wojewodę Ewę Leniart. Rękawiczki i maseczki ochronne trafiły do Domu Pomocy Społecznej im. św. Alberta w Zagórze, Domu Pomocy Społecznej „Światło Nadziei” w Sanoku, Domu Dziecka im. św. Józefa w Sanoku oraz Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta Koło w Sanoku. Z kolei w rękawiczki zaopatrzone Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej w Besku, Bukowsku, Komańczy, Sanoku, Tyrawie Wołoskiej i Zarszynie oraz Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej w Sanoku i Zagórze.

Natomiast płyny odkażające Starostwo Powiatowe w Sanoku przekazało do Domu Pomocy Społecznej im. św. Alberta w Zagórze, Domu Pomocy Społecznej „Światło Nadziei” w Sanoku, Domu Dziecka im. św. Józefa w Sanoku, Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sanoku, Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta Koło w Sanoku, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej w Besku, Bukowsku, Komańczy, Sanoku, Tyrawie Wołoskiej i Zarszynie oraz Miejskich Ośrodków Pomocy Społecznej w Sanoku i Zagórze.

mn

Zabezpieczono osuwisko

Kolejna inwestycja w mieście zakończona

Zakończyła się długo wyczekiwana inwestycja pn. „Zabezpieczenie osuwiska poniżej Rynku nad ul. Podgórze i schodami Franciszkańskimi na działce nr 706, 724, 739, 740 i 741 w Sanoku”.

Jej wartość opiewa na kwotę 4 921 326,94 zł. Gmina Miasta Sanoka uzyskała dofinansowanie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego. Przekazane wsparcie wynosi 3 524 627 zł. Środki, przyznane przez wojewodę podkarpackiego, przeznaczone są na zadania realizowane w zakresie usuwania skutków osuwiskowych ziemi lub przeciwdziałania tym zdarzeniom.

8 lipca 2019 r. burmistrz Tomasz Matuszewski podpisał umowę z firmą Keller

Polska Sp. z o. o. na wykonanie tego zadania. Po geodezyjnym wytyczeniu konstrukcji zabezpieczenia rozpoczęły się prace budowlane. Inwestycja polegała na zabezpieczeniu czynnego osuwiska poprzez wykonanie konstrukcji oporowej w postaci dwóch linii palisad żelbetonowych oraz czterech linii murów oporowych, wspartych poprzecznie belkami żelbetonowymi. Mury oporowe zostały zamocowane do podłoża nośnego za pomocą kotew grunto- wych. Przy klasztorze zostały również wykonane 32 dreny

wiercone o dł. 10 m. Umożliwiły one odwodnienie terenu, została również wyremontowana istniejąca kanalizacja deszczowa przy klasztorze i kościele. Teren został pokryty geokratą oraz siatką stalową, które zostały ułożone na powierzchni 2482,00 m².

Ze względu na trudności archeologiczne, z jakimi spotkał się wykonawca podczas prac, termin realizacji inwestycji ustalony wstępnie na 11 października 2019 r. przedłużyl się do 31 marca br.

Zabezpieczenie osuwiska było wymagane decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego z 3 grudnia 2018 r., który uznał za niezbędne podjęcie działań zabezpieczających. Pojawiły się

m.in. pęknięcia i uszkodzenia budynków kościoła i klasztoru ojców franciszkanów.

Prace przy zabezpieczeniu wymagały m.in. wycinki drzew. Wycięto 46 drzew, przede wszystkim jabłonie, czereśnie, śliwy, orzech włoski, 12 akacji i 3 jesiony. W zamian posadzono nowe drzewa, m.in. grab, wiąz, buk czerewonolistny kolumnowy, akacje, ale także jabłonie, śliwy i grochodrzew. 31 na działce należącej do miasta i 15 na terenie, który jest własnością klasztoru. Obecnie trwają drobne prace „kosmetyczne”, mające na celu poprawę estetyki konstrukcji żelbetonowej, zabezpieczającej osuwisko, natomiast główna część prac została już wykonana. (mn)



Inwestycje w mieście

Trwają prace przy ul. Porcelanowej

Chociaż walka z koronawirusem trwa, to w mieście nadal realizowane są podjęte wcześniej inwestycje. Plac budowy łącznika ul. Łany z obwodnicą Sanoka jest tego najlepszym przykładem.

Na terenie miasta nadal są realizowane rozpoczęte inwestycje i te zupełnie nowe. Na terenie placu budowy łącznika ul. Łany z obwodnicą Sanoka główne prace trwają przy ul. Porcelanowej. Niestety, pojawiły się pewne problemy. Na odcinku pomiędzy rondem a ul. Łany utrzymuje się wysoki poziom wód gruntowych, które są prawdopo-

dobnie spowodowane przez otwarcie nowej obwodnicy i naciskiem ziemi w tym miejscu. Zostały podjęte działania z ponownym wykonaniem badań gruntu. Projektant naniesie poprawki w projekcie budowlanym. Na pozostałych odcinkach ul. Porcelanowej prace wykonywane są bez żadnych zakłóceń. Planowany kolejny etap prac zakla-

da budowę kanalizacji deszczowej w miejscu połączenia ul. Łany z ul. Porcelanową, dlatego wykonawca zamierza wybudować nowy wjazd dla mieszkańców. Wartość wykonanych robót zamknie się kwotą ponad 7 mln zł, w tym dofinansowanie wynosi 4 mln zł. Dodatkowo zostały zlecone prace, jakie należy wykonać na kolejnych odcinkach ul. Porcelanowej, które nie były ujęte w projekcie. Końcowym efektem tych prac będzie oświetlenie ul. Łany.

dcz

Poznajemy Młodzieżową Radę Miasta – **Nadia Marczak**

Zachęcam młodych do sięgania po książki

Korzystając z dobra, jakim jest Internet, rozpoczynamy cykl wywiadów z członkami Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka. Młodzi mieli wiele pomysłów, ale niestety przerwała je pandemia. Poznajmy dzisiaj Nadię Marczak ze Szkoły Podstawowej nr 2. Nadia jest wiceprzewodniczącą Młodzieżowej Rady Miasta.

Oceń wykonane do tej pory działania Młodzieżowej Rady Miasta.

Działania podjęte do tej pory przez naszą Młodzieżową Radę uważam za bardzo udane. Właściwie to dopiero zaczęliśmy się rozkręcać. Wiele działań planowaliśmy na letni czas, kiedy pogoda dopisuje, a my możemy działać nie tylko na halach, ale również w plenerze. Dotychczas jednym z większych przedsięwzięć było zorganizowanie turnieju piłki halowej „GRAMY DLA WOŚP”. Przy organizacji turnieju mieliśmy mnóstwo frajdy. Uczestnicy również bawili się przednio podczas tych rozgrywek. Fakt, że my jako MRM też mogliśmy dołożyć cegiełkę do finału WOŚP, a równocześnie sprawić przyjemność młodym piłkarzom, wypełnia mnie radością i dumą.



Nadal trwa wyjątkowa sytuacja na świecie i w Polsce, co byś chciała przekazać rówieśnikom?

Jak wszyscy wiemy, sytuacja nie jest najciekawsza. Codziennie wielu ludzi zostaje dotkniętych wirusem, a w naszym kraju to dopiero początek tej strasznej pandemii. Chciałabym, aby moi rówieśnicy pamiętali, że sytuacja naprawdę jest poważna i niebezpieczna, a przerwa od szkoły to nie przerwa od nauki. Życie toczy się dalej,

ale to nie zmienia faktu, że powinniśmy uważać i dbać o swoje zdrowie oraz o zdrowie bliskich bardziej niż zazwyczaj. Apeluję również do moich rówieśników, aby nie zaniedbywali się w tym trudnym czasie, a wręcz przeciwnie. Powinniśmy korzystać z faktu, iż spędzamy ten czas w domu i rozwijać swoje pasje lub odkrywać nowe. Bardzo też chciałabym zachęcić do czytania pozycji, które nieśmiało zerkają na nas z półek. Powinniśmy dać im

szanse, a litery na papierowych stronach powinny być dobrą alternatywą dla ekranów laptopów czy telefonów. Jeszcze raz pragnę podkreślić, abyśmy pamiętali o tym, że w aktualnej sytuacji odpowiedzialni jesteśmy nie tylko za swoje zdrowie, ale również zdrowie i życie innych osób.

Czy przymusowe pozostanie w domu ma jakieś pozytywne aspekty dla ciebie?

Oczywiście! Dzięki tej sytuacji odkryłam moją nową

pasję, a mianowicie gotowanie. Teraz mam również więcej czasu na czytanie książek, a w ostatnim czasie dość uporczywie mi go brakowało. Przymusowe pozostanie w domu pozwoliło mi zwolnić na jakiś czas i odpocząć od natłoku obowiązków. Mam więcej czasu na przemyślenia, a w obecnym świecie wyjątkowo cierpimy na jego deficyt. Uważam również, że pozostanie w domu na pewno przyczyniło się pozytywnie do zahamowania rozprze-

strzeniania się wirusa. Było to bardzo dobre posunięcie.

Kiedy wirus zostanie opanowany, co jako Rada macie w planach?

Kiedy poradzimy sobie z pandemią, na pewno zrealizujemy projekty, które planowaliśmy zrealizować już od jakiegoś czasu. Pierwszą rzeczą będzie zorganizowanie sesji, która miała odbyć się kilka dni po ogłoszeniu stanu zagrożenia epidemiologicznego, ale z wiadomych przyczyn została przesunięta w czasie. W najbliższym czasie mieliśmy również zamiar przeprowadzić ankietę wśród sanockiej młodzieży. W tym roku szkolnym mieliśmy również w planie zorganizować forum naukowe, prowadzone przez uczniów.

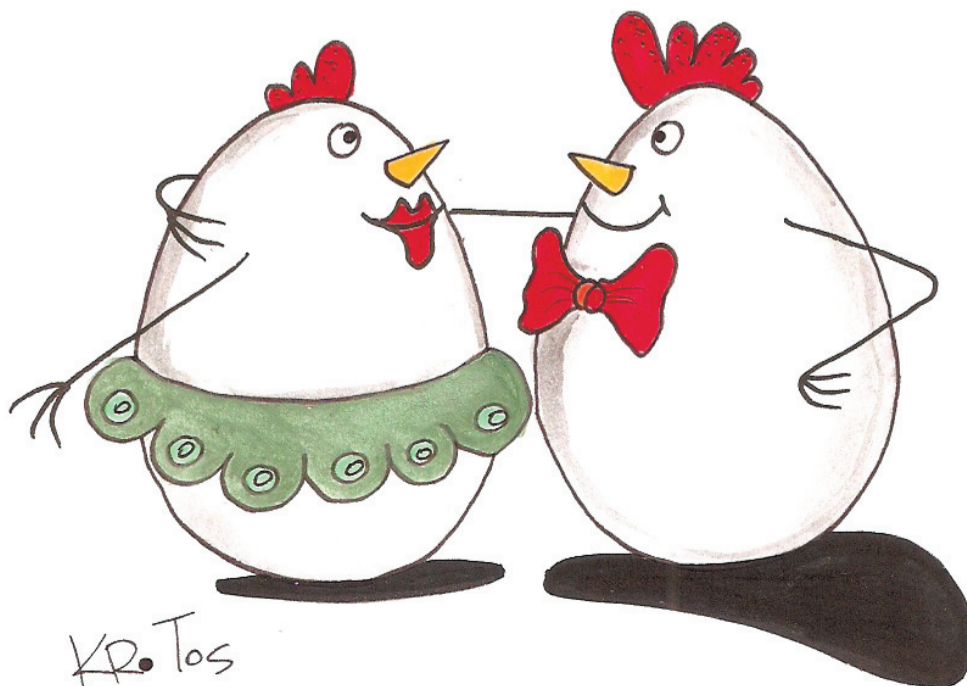
Kim jest młoda radna?

W naszej Młodzieżowej Radzie Miasta jestem wiceprzewodniczącą i przedstawicielką Szkoły Podstawowej nr 2. Od prawie sześciu lat należę do ZHP przy Hufcu Ziemi Sanockiej. Jako że jestem harcerką, biorę udział w wielu wspaniałych i szczytnych akcjach, w których mogę pomagać innym. Świadomość, że moje działania niejednokrotnie wywołały na czyjejs twarzy uśmiech, jest wspaniała.

Uwielbiam czytać książki i przynależę do Dyskusyjnego Klubu Książki dla młodzieży przy MBP w Sanoku. Jak wspominałam, dzięki tej nietypowej sytuacji, związanej z pandemią, odkryłam moją nową pasję kulinarną, która sprawia mi wielką satysfakcję, chociaż nie ukrywam, że już wcześniej zdarzało mi się upichcić coś smacznego. Uwielbiam również spotykać się z moimi przyjaciółmi w nietypowych miejscach w Sanoku. Miejsca te najczęściej dobieramy tak, aby mieć widok na prześliczną panoramę naszego miasta.

Rozmawiała Edyta Wilk

Rysunek satyryczny Tadeusza Krotosa



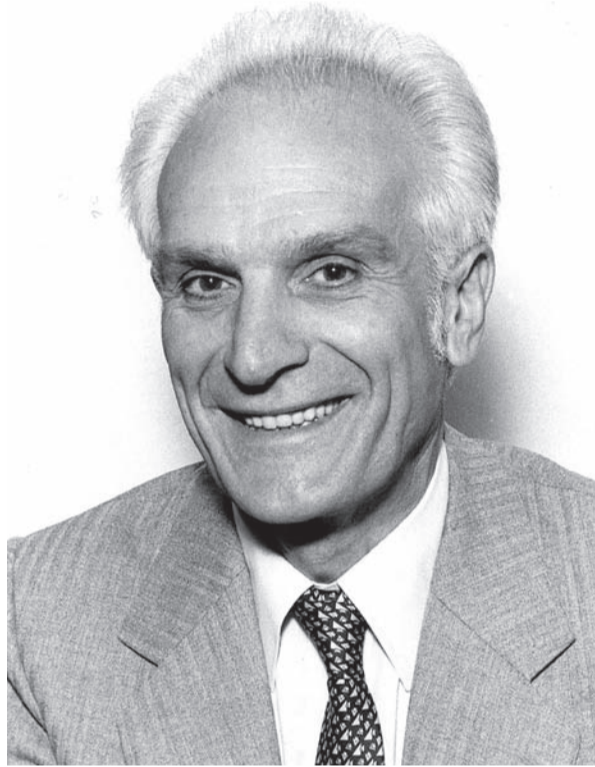
Tratwa nas czeka?

Dziewięć lat temu zmarł Marian Pankowski

Pankowski przez całe swoje twórcze życie wnikliwie obserwował europejską cywilizację. Mocno uwikłany w historię XX wieku – przede wszystkim jako więzień obozów koncentracyjnych, potem emigrant – wypowiadał się poprzez literaturę nie tylko jako świadek swoich czasów, lecz przede wszystkim jako kontrowersyjny komentator i śmiały diagnosta. O doświadczeniach obozowych pisał z niepozostawiającą złudzeń co do natury ludzkiej szczerością: ukazując codzienność zdegradowanej egzystencji więźniów, ich upodlenie i osvajanie się ze złem.

Jedną z ostatnich powieści Mariana Pankowskiego nosi tytuł „Tratwa nas czeka”. Fenomen tej niewielkiej, wydanej dziesięć lat temu książeczki polega na olbrzymiej kondensacji tematów, bliskich autorowi przez dziesięciolecia. Z obserwacji dziewięćdziesięcioletniego pisarza wylania się obraz współczesnego świata, pełnego chaosu, nierzadko infantylnego, łaknącego elegan-

W ubiegłym roku obchodziliśmy setną rocznicę urodzin profesora Mariana Pankowskiego, urodzonego w Sanoku pisarza – w czasach „żelaznej kurtyny” ambasadora polskiej literatury na Zachodzie. 3 kwietnia minęło dziewięć lat od jego śmierci.



cji i luksusu, jednak wspartego na lichych i jedynie pozornie spójnych fundamentach.

„Tratwa nas czeka” kończy się alarmem, przekazywanym przez megafony na plaży. Głos stróża prawa wykrzykuje taki oto komunikat: „Natychniast! I to już! Opuścić plażę! Idzie na was, nie wiadomo skąd, Wielka Woda!” Ratuj się, kto może! W Ardeny! W Ardeny! Tam wasza ostatnia deska ratunku! W górach was fala nie porwie... Tam drzew a drzew... Starczy dla was... i dla nas... na supertratwy! Uciekajcie!”

Final powieści bardzo swobodnie łączy się z chaosem przedstawionego przez autora świata. W nadchodzącą katastrofę trudno uwierzyć bohaterom, oderwanym od codziennych zajęć. A może to tylko film? Niegroźny happening?

Tratwa nas czeka?

Warto sięgnąć do półki z książkami Mariana Pankowskiego.

msw



AUTORSKA RECENZJA

„Co u pana słycać?”, Krzysztof Kąkolewski

Nowa, stara historia ujrzała ponownie światło dzienne za sprawą wydawnictwa Zys i S-ka. Reportaż powstały w latach 70. to jedna z głośniejszych jak na tamte czasy książek. Niestety, została na jakiś czas zepchnięta na boczny tor, ale teraz na nowo może się z nią zapoznać kolejne pokolenie czytelników.

Autor, Krzysztof Kąkolewski, nigdy nie bał się kontrowersyjnych tematów, jednak to za sprawą „Co u pana słycać?” zrobiło się wokół niego głośno. Sama pozycja była wielokrotnie wznawiana, a z czasem doczekała się nawet sztuki teatralnej. Co w niej takiego wyjątkowego? Autor postanowił odwieść byłych nazistów wysokiej rangi. Każdemu z nich zadał tytułowe pytanie, ale prowadzone rozmowy były znacznie dłuższe, często niewygodne dla rozmówców.

Zanim jednak doszło do spotkań, sporo czasu zajęło autorowi ustalenie aktualnych adresów i pierwsze próby umówienia na rozmowę. Należy pamiętać, że lata 70. różniły się znacząco od współczesnych i dotarcie do



informacji nie było procesem łatwym. Był to wciąż okres, w którym nastroje wśród społeczeństwa były mocno napięte. Nawet współcześnie dywagacje na tematy okolo wojenne wzbudzają wiele kontrowersji, a co dopiero wtedy, raptem 20 lat po wojnie. Zanim jednak Kąkolewski wyjechał z kraju, przygotował się merytorycznie do rozmów, ich podstawą były fotokopie akt, które otrzymał od polskich władz ścigania przestępstw wojennych.

Wśród rozmówców znaleźli się m.in. Stolting, prokurator, który wydawał liczne wyroki śmierci czy Koppe, generał policji i SS, znany ze swoich skrajnych działań oraz Hoenh, który promo-

wał chemiczną sterylizację Słowian. Choć rozmowy były dla obu stron emocjonujące, to jednak w większości przypadków przebiegały w spokojnej atmosferze. Trudno uciec od wrażenia, że każda kolejna osoba używała tych samych argumentów, wskazując na to, że byli nic nieznaczącymi pionkami w grze zwanej wojną.

Dawkowałam sobie rozdziały, każdego dnia kolejny wywiad. Zastanawiałam się wówczas, co czuł Kąkolewski nie jako autor, ale jako człowiek. Do tej pory nie umiem sobie odpowiedzieć na to pytanie. Co więcej, nie umiem sobie nawet wyobrazić sytuacji, w których dochodziło do tych spotkań. Ile odwagi i samozaparcia wymagały te działania wiedział tylko sam autor.

W czasach, gdy na nowo odżyło zainteresowanie II wojną światową i powstaje coraz więcej publikacji, bazujących na wspomnieniach, pozycja ta jest zdecydowanie potrzebna. Kolejne pokolenia muszą mieć świadomość tego, co miało miejsce, a nie żywić się wyłącznie literacką, często ubarwioną fikcją.

Mariola M.

„Podejrzany”, Fiona Barton

Trzecią książkę z serii Kate Waters można śmiało przeczytać jako samodzielną. Osobiście zacząłam właśnie od niej i z pewnością cofnę się też do poprzednich.



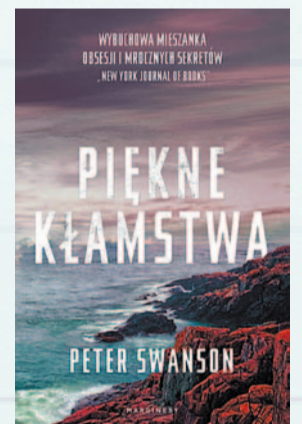
Kate Waters, zdeterminowana i odnosząca sukcesy reporterka nie widziała swojego syna od dwóch lat, chociaż czasami otrzymuje krótkiego maila lub telefon. Gdy dowiaduje się o dwóch zaginionych dziewczynach w Tajlandii, szybko decyduje się tam jechać i upiec dwie pieczenie na jednym ogniu. Sprawdzić, co się dzieje z zaginionymi i nakłonić swojego syna do powrotu.

Dwie osiemnastolatki postanawiają zrobić sobie przerwę przed studiami i wyruszyć w podróż. Umawiają się z rodzicami na regularny kontakt, który po kilku dniach się urywa. Alex zaplanowała wszystko, co do godziny, zwiedzanie, poznawanie ludzi, lokalnej historii. Natomiast Rosie myśli tylko o imprezach, alkoholu i uwodzeniu mężczyźni. Lokalna policja nie jest pomocna, a tabuny reporterów tylko wszystko utrudniają. Co stało się z dziewczynami? Dlaczego się nie kontaktują? Czy syn Kate ma coś wspólnego z zaginionymi?

Książkę czyta się bardzo szybko, mimo ponad pięciuset stron. Historia przeskakiwała pomiędzy narracją reporterki, detektywa, jednej z zaginionych dziewcząt i matki. Tematy poruszane w powieści, poza tajemnicą i śledztwem, to także miłość matki do dziecka, konflikty i bunty kończące się tragicznie. Bardzo polecam fanom Fiony Barton i czytelnikom, którzy szukają solidnego thrilleru psychologicznego.

Mariola P.

„Piękne kłamstwa” Peter Swanson



Kiedy Bill spada z klifu w trakcie spaceru, nikt nie podejrzewa, że to nie był wypadek. Dwudziestoletni syn Billa, Harry, przyjeżdża do Maine, aby wziąć udział w pogrzebie i wspierać swą piękną macochę, Alice.

Alice skrywa mroczne sekrety z młodości. Nikt by się nie spodziewał, że ta stateczna kobieta umie po mistrzowsku dostosować rzeczywistość do własnych potrzeb.

John pracuje w antykwariacie Billa, bardzo miłe z jego strony, że zgłosił się do tej pracy jako wolontariusz. A może podejrzane? A kim jest piękna Grace i kto przypieczętował jej los?

Peter Swanson po raz kolejny buduje duszną atmosferę, pełną intryg, niezdrowych obsesji i nieprzewidywalnych zwrotów akcji. Jest to ciekawy kryminał psychologiczny, gdzie namiętność nakręca zbrodnie.

Agata

Wyjątek w regule

Kościelny absurd

Lista nowych restrykcji jest długa jak papier toaletowy najwyższej klasy, ciągnie się bez końca. Zakaz wchodzenia do lasu, w sklepie czy aptece załatwiamy tylko najważniejsze potrzeby. Policja ma prawo wlepić nam mandaty za nie-subordynację i obecność w niewłaściwym miejscu i czasie bez podania powodu. Zakaz zgromadzeń – logiczne! Spacer z psem? Oczywiście, ale nie za długi. Jazda na rowerze w miejscu oddalonym od ludzi? Zapomnij! Godziny dla seniorów. I słusznie! Niech spokojnie zrobią sobie zakupy. Odległość dwóch metrów od drugiej osoby – zachowana! Dozwolone od lat 18.? Czyli młodzież do tego wieku nie wychodzi bez opiekuna, nawet z psem – załatwione! Ograniczenia liczby osób przebywających w sklepach? Jest! Dobrze, że supermarkety mają duże parkingi, bo ludzie grzecznie zachowują odległości. Wszystkie obostrzenia są z pokorą realizowane przez społeczeństwo, które chce żyć. Wszak tylko żywi mogą umrzeć.

Liczba zakażonych wciąż rośnie. Dbajcie o siebie! O wasze zdrowie! O zdrowie waszych bliskich! Spodziewane są kolejne wzrosty liczby chorych!

– Nie możemy dopuścić do przeciążenia systemu, musimy zrobić wszystko, żeby wypłaszczyć krzywą epidemii. Bez tego nie uratujemy wielu żyć – powiedział minister zdrowia Łukasz Szumowski.

Papier przyjmie wszystko?

I wtedy pojawia się „mały” zapis, który przeczy wszystkiemu, co słyszymy czy czytamy. Od 24 marca do 11 kwietnia obowiązujące ograniczenie liczby wiernych, którzy mogą uczestniczyć w mszy świętej, do 5 osób zwiększa się dziesięciokrotnie! Wszystkie obostrzenia wprowadzone 24 marca zostają w mocy, poza tym jednym [sic!]

W rozporządzeniu Rady Ministrów z 31 marca została przywrócona poprzednia wersja obostrzeń sprzed 24 marca? Od 12 kwietnia, czyli od Wielkiej Niedzieli w mszy może uczestniczyć 50 osób, co prawda włączając w to księży, ministrantów, a nawet pracowników domów pogrzebowych.

Jak brzmi dokładnie zapis?

„Ograniczenia (...) polegają na obowiązku zapewnienia, aby w trakcie sprawowania kultu religijnego, w tym czynności lub obrzędów religijnych, na danym terenie lub w danym obiekcie znajdowało się łącznie, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz pomieszczeń, nie więcej niż 50 osób, wliczając w to uczestników i osoby sprawujące kult religijny lub osoby dokonujące pochowania lub osoby zatrudnione przez zakład lub dom pogrzebowy w przypad-

ku pogrzebu – w okresie od dnia 12 kwietnia 2020 r. do odwołania”.

Przecieram oczy ze zdumienia, myśląc: „Dlaczego?”

Ile ludzi musiało w ostatnim czasie zrezygnować z uczestniczenia w pochówku swoich bliskich, to tylko oni wiedzą. Pytanie: „Kto ma uczestniczyć w nabożeństwie?” ocierało się o ciągnięcie słomek, a rozpacz i żal, że trzeba dokonać wyboru, ciążyła jak kowalica, ale obostrzenie to obostrzenie. Nie wolno i tyle!

I nagle dostajemy informację, że od Wielkiej Niedzieli w kościołach będzie mogło przebywać 50 osób! Cóż za absurd!

Droży Państwo, jestem osobą wierzącą, nadmieniam o tym, ponieważ to, co piszę może zostać źle odebrane, ale ja, podobnie jak wielu rodaków, nie rozumiem tej decyzji – bo albo mamy zakaz, albo go nie mamy! Albo istnieje ryzyko zakażenia i nie wychodzimy z domu, albo gromadzimy się w liczbie 50 i urządzamy corocznego grilla na rozpoczęcie wiosny!

Absurd goni absurd

Fakt, że Polska jest krajem wielu absurdów, wiemy to nie od dziś, ale tym razem ktoś mocno przesadził. 24 marca zapis o ograniczeniu liczby wiernych był niezbędny, dziś już nie jest. Mam ogromną nadzieję, że to się zmieni i ograniczenie to pozostanie ponownie zmienione. Przewidywany skok zachorowań prognozowany jest na okres świąteczny, w takim razie jakim cudem i na jakiej podstawie zmienione zostało to obostrzenie?

Kuriozalność sytuacji polega na tym, że cały czas wpajana jest nam idea, że najważniejszym orężem walki z epi-

demią jest izolacja, a powyższa decyzja przeczy tym słowom oraz ostrzeżeniom, że szczyt epidemii wciąż przed nami. Otwiera to również drogę do pytań, skąd taka korekta? Czy w obozie władzy doszło do rozmów, o których nie mamy pojęcia? Czy wystąpiły naciski ze strony katolickich fundamentalistów?

W chwili, gdy papież Franciszek odwołuje msze, apelując o pozostanie w domach, zamyka Watykan dla wiernych, a w ślad za nim idą inne kościoły (a taka sytuacja nie zdarzyła się od wieków, ale też taka pandemia ostatni

tychwstanie Jezusa Chrystusa. Nie uczestnicząc w mszy świętej, katolik naraża się na ciężki grzech, chyba że biskup udzieli mu dyspensy. Nikt jednak nie powiedział, że udział w mszy można wziąć również, pozostając w domu, podczas mszy świętej z samym papieżem, modląc się o to, co teraz tak cenne – nasze zdrowie. Dlatego wydaje mi się, że czas, by wiara ustąpiła zdrowemu rozsądkowi: zamiast maszerować do świątyni, spróbujmy gorliwie pomodlić się w domowym zaciszu. Bóg też tam jest i na nikogo się nie obrazi.



I nagle dostajemy informację, że od Wielkiej Niedzieli w kościołach będzie mogło przebywać 50 osób! Cóż za absurd!

Wielkanoc furtka dla „dezertów”?

Zastanówmy się. Dla jednych możliwość wyjścia do kościoła będzie jedynie okazją do modlitwy, dla drugich to przyzwolenie na świętowanie w większym gronie, niż jest dopuszczalne. W efekcie może zdarzyć się sytuacja, że zamiast rozgrzeszenia dostaniemy nowe ogniska infekcji, a wielkanocna radość Zmartwychwstania zmieni się w rzeź niewiniątek, gdzie moralną odpowiedzialność za taki stan poniesienie Kościół, który przecież oferuje całą gamę usług duchowych w Internecie, poza spowiedzią, co jest logiczne, ale kto studiował Pismo Święte i uczył się

Święta Wielkanocy

Wprowadzone zmiany wypadają na okres Wielkanocy, która jest najważniejszym świętem chrześcijańskim, gdyż obchodzone jest zmar-

do kościoła bądź należał do organizacji kościelnych, jak ja swego czasu, czego nie ukrywam, wie, że jeśli nie popełniony został grzech ciężki, w wyjątkowych sytuacjach można dokonać własnego rachunku sumienia.

Czy to nie jest furtka dla obchodów rocznicy smoleńskiej?

W Internecie powstają spekulacje, czy obecne złagodzenie obostrzenia nie jest furtką dla zorganizowania, tak ważnych dla władzy rządzącej, obchodów rocznicy katastrofy smoleńskiej. Prezes PiS Jarosław Kaczyński w rozmowie dla RMF FM z dnia 21 marca (a więc przed zaostrożeniem rygorów) stwierdził, że: „Nie można się spotykać w wielotysięcznych tłumach, bo to rzeczywiście byłoby nie do przyjęcia w ramach obecnego reżimu prawnego i prawdopodobnie także takiego, nawet przyjmując, że będzie złagodzony, który będzie obowiązywał 18 kwietnia. Ale jakiegoś obchodu urządzić z całą pewnością można”.

Obchody katastrofy smoleńskiej przeniesiono z 10 kwietnia na 18 kwietnia, a Jarosław Kaczyński 21 marca zakładał, że reżim może zostać złagodzony przed tą datą, tak by obchody mogły się odbyć. Przypadek? W tym kraju jest pełno absurdów, ale nic nie jest przypadkiem.

Co na to episkopat?

Prymas Polski Wojciech Polak w wywiadzie z dnia 6 kwietnia, udzielonym dla Radia Zet, powiedział, iż nikt nie ma prawa wyciągać ludzi z domów, jeżeli istnieje ryzyko dla życia i zdrowia, to nie powinniśmy narażać ani siebie, ani innych. „Skoro my apelujemy i mówimy, że do kościoła może przychodzić tylko 5 osób... Chodzi o to, że nie mamy prawa wycią-

gać ludzi z domów, wywoływać ich, kiedy mówi się, że jedyną racjonalną rzeczą na ograniczenie pandemii jest bycie w domach” – dodał. Wypowiedź ta dotyczyła również wyborów, które mają się odbyć 10 maja (bo tego nie odwołano!). Zapytany, czy będzie zachęcał wiernych do tego, by w tym roku nie odwiedzali swoich bliskich na święta, odpowiedział, iż sam się zastanawia, czy odwiedzi swoją matkę, albowiem nie chce jej narażać na jakikolwiek trudną sytuację. Odnośnie zapisu rozporządzenia, że od Niedzieli Wielkanocnej liczba obecnych na mszy może wynosić 50 osób skomentował, iż pomysł ten nie był konsultowany z episkopatem, a sytuacja wygląda tak, że mamy ponad 4 tys. zarażonych i niemal stu zmarłych, w związku z czym oczekuje, że w tym tygodniu minister zdrowia powie, że restrykcje zostały przedłużone i taka sytuacja nie będzie miała pozwolenia na przebywanie 50 osób w świątyniach, w obecnej sytuacji jest nierozsądne.

Droży Państwo, mamy odpowiedź dostojnika kościoła. Czego więcej nam trzeba? Pokłóśmy epidemii na ulicach, byśmy wreszcie zrozumieli, że w tych czasach obecność w kościele nie jest najważniejsza? Mam nadzieję, że jeżeli nie rząd, to biskupi przygotują dyspensę dla wiernych na Wielką Niedzielę, tak by wierzący nie czuli się źle, że w tym wyjątkowym dniu nie biorą udziału we mszy świętej. Dla dobra nas wszystkich.

Mimo wszystko życzę Państwu zdrowych i pogodnych świąt Wielkanocnych, spędzonych w ciszy, spokoju i modlitwie przed telewizorem. Włączmy zdrowy rozsądek.

Emilia Wituszyńska



Artystyczny Sabat w MDK | **Patrycja Nowicka**

Tworzenie daje mi poczucie wolności

Patrycja Nowicka – kolejna uczestniczka Sabatu, który w tym roku jest wpisany do harmonogramu wystaw Młodzieżowego Domu Kultury.

Kim jesteś? Opowiedz o sobie?

Cześć, jestem Patrycja i mieszkam w Sanoku.

Moja przygoda z fotografią zaczęła się zaledwie kilka lat temu, mniej więcej w 2016 roku, gdy jeszcze byłam w gimnazjum. Zawsze lubiłam robić zdjęcia, ale tamten rok stał się dla mnie rokiem przełomowym. To właśnie wtedy zaczęłam robić więcej zdjęć i zapisałam się na zajęcia z fotografii, i to tam miałam możliwość samodzielnie zrobić pierwszą sesję zdjęciową. Natomiast ja jednak wolałam obcować z naturą i krajobrazem... To w tej sferze czuję się najlepiej.

Na mojej drodze pojawiło się kilka konkursów, na których nie poszło mi najgorzej. Z każdym rokiem zaczęłam iść coraz bardziej w naturę, ale także w portrety...

Czy określiłabyś się artystą w środku?

Nie uważam się za człowieka artystę, lecz za człowieka, który ma pasję i postanowił ją rozwinąć w miarę możliwości.

Talent czy ciężka praca, jak to z tobą jest?

Fotografia jest w znacznej mierze talentem, ale w połączeniu z ciężką pracą może ukazać wiele wspaniałych możliwości.

U mnie jest to połączenie głównie pracy z domieszką talentu....

Co ci daje tworzenie?

Tworzenie daje mi poczu-

cie niezależności i wolność w tym, co lubię i w tym, co staram się przekazać.

Opisz swoją twórczość.

W fotografii najbardziej skupiam się na naturze i krajobrazach. Robienie zdjęć umożliwia mi ukazanie najprostszemu w całkiem innym znaczeniu niż znamy dotychczas.

Oprócz natury fotografuję również ludzi, gdzie staram się ukazać ich naturalne piękno.

Co dają ci widzowie?

Widzowie dają mi poczucie sensu w tym, co robię, dzięki nim wiem, że to, co tworzę, ma jakiś sens.

Czy ważne jest wsparcie bliskich?

Oczywiście, że wsparcie bliskich jest ważne, bo gdy upadamy, zostają przy nas tylko te najbliższe nam osoby. Każde wsparcie dla artysty jest ważne, bo dzięki temu ma poczucie wartości i wie, że zawsze jest ktoś, kto go wesprze w różnych sytuacjach.

Twoje artystyczne marzenie?

Moim artystycznym marzeniem jest dalsze rozwijanie się w tym, co robię, ale także możliwość zwiedzenia świata i ukazania go innym.

Jaka jest twoja definicja sztuki?

Sztuka w moim mniemaniu jest czymś pięknym, co może tworzyć każdy i wszędzie.



Gdzie widzisz się za 5 lat?

Na ogół jestem realistką i nie planuję przyszłości, ale będę ciągle dążyć do samorozwoju. Chcę, aby moja praca była związana z moją pasją.

Czy potrafiłabyś postawić wszystko na pasję?

Pasja jest ważna, ale nie byłabym w stanie zostawić wszystkiego dla niej.

Twoja rada dla młodszych twórców to...?

Każdemu życzę, by nigdy się nie poddawał i tworzył to, co kocha. Spełniał swoje marzenia, ale i te większe marzenia, nie powinniśmy się przejmować krytyką tylko dążyć do tego, by być coraz lepszym w tym, co robimy, niezależnie od tego, co to jest.

Co byś powiedziała sobie w 2021 roku?

Rób to, co uważasz za stosowne. I tak zawsze znajdzie się ktoś, kto uważa inaczej... ~Michelle Obama

Tak ginęło Bukowsko

4 kwietnia 1946 roku oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii zaatakowały Bukowsko i szereg okolicznych miejscowości. Z niegdyś znaczącego miasta zostały zgłiszczona. Bukowsko już nigdy nie powróciło do dawnej świetności.

Historia Bukowska sięga jeszcze czasów przed przyłączeniem przez Kazimierza Wielkiego Rusi Czerwonej do Polski ok. 1340 roku. Już wcześniej istniała tu ruska osada. Pierwsza wzmianka o miejscowości, która później miała stać się perłą ziemi sanockiej, pochodzi z 1361 roku. Wtedy to dekretem królewskim pochodzącym z Węgier braciom Piotrowi i Pawłowi nadano w uznaniu zasług spore połacie ziemi w dorzeczu Sanoczka, Oslawicy i górnego Wisłoka.

Perła ziemi sanockiej

Nowi właściciele osiedli w obronnym dworzysku w Zboiskach, dając początek sławnemu rodowi Matiaszowiczów-Balów. Niedługo po przyłączeniu do Polski rozpoczęła się na tym terenie intensywna kolonizacja. W źródłach z tego okresu pojawiają się informacje o kolejnych powstających osadach: Nowotańcu, Dudyńcach, Markowcach, Pisarowicach, Nowotańcu, Pielni, Przybyszowie i wielu, wielu innych.

Przez stulecia Bukowsko, będące w posiadaniu m.in. Sienieńskich, Stadnickich i Ossolińskich, było ważnym ośrodkiem gospodarczym tych terenów. W pierwszej połowie XVIII wieku osada uzyskała prawa miejskie i przywilej targowy, utworzono tu odrębną parafię. Na wzrost znaczenia miasta niewątpliwie wpływ miał tragiczny pożar nieodległego Nowotańca. W kolejnych dziesięcioleciach Bukowsko intensywnie się rozwijało, powstawały nowe budynki i ulice. Duży udział miała w tym liczna ludność żydowska, która zdominowała handel i częściowo rzemiosło. Na przełomie XIX i XX wieku mieszkało tu około tysiąca wyznawców religii mojżeszowej.

Dwa razy w roku odbywały się w Bukowsku słynne jarmarki ściągające do miasta tysiące kupców z Węgier, Moraw, Niemiec i innych, często odległych krajów. Intensywnie rozwijało się garbarstwo, szewstwo i rymarstwo. Samych szewców w połowie XIX wieku notowano tu około 50.

Ogromny rozwój miasta nastąpił w drugiej połowie XIX wieku. Bukowsko korzystało z dobrodziejstw autonomii galicyjskiej. Istniała tu szkoła trywialna, później szkoła trzyklasowa. Miasto było siedzibą sądu powiatowego i grodzkiego, funkcjonował tu posterunek policji z aresztem, urząd podatkowy, poczta. Kwitło życie społeczne. W latach 80. XIX wieku zorganizowano tu ochotniczą straż pożarną, działało kółko rolnicze, kasa pożyczkowa. Miejskowa młodzież polska aktywnie uczestniczyła w działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, później zasilala Drużyny Bartoszone, których członkowie tworzyli później Legiony Polskie Józefa Piłsudskiego.

Okolice szczęśliwie przetrwały I wojnę światową, okres międzywojnia okazał się jednak dla Bukowska ciężki. Doskwierały trudne warunki życia i nasilający się konflikt narodowościowy. Mimo to Bukowsko wciąż było ludną miejscowością. W 1921 roku istniało tu 409 budynków, mieszkało 2302 Polaków, 44 Rusinów i 800 Żydów. 10 lat później liczba polskich mieszkańców wzrosła do ponad 2700.

Koszmar wojny

Tragicznym cieniem na życiu mieszkańców Bukowska i sąsiednich miejscowości położył się okres II wojny światowej.



Bukowsko 1930





Bukowsko – 1937 r.

wej. Już 11 września 1939 roku tereny te zostały opanowane przez wojska słowackie, działające w sojuszu z hitlerowskimi Niemcami. Wojna wyzwoliła u części miejscowych najgorsze instynkty. Ludność ukraińska z nieskrywanym entuzjazmem witała Niemców i korzystała z wojennego chaosu. W krótkim okresie braku na tym terenie jakiegokolwiek władzy mnożyły się napaści na Polaków, a zwłaszcza na miejscowych Żydów, których ograbiano z majątku.

Władza w okolicy przeszła faktycznie w ręce Ukraińców, forowanych przez okupanta. W pamięci polskich mieszkańców szczególnie złą „sławą” zapisał się ukraiński wójt o nazwisku Mazur, zastrzelony w lecie 1944 roku z wyroku polskiego podziemia. On stał za wieloma aktami przemocy i wrogości wobec Polaków. Miejscowi Ukraińcy zasłynęli, niestety, gorliwym wykonywaniem niemieckich poleceń i współpracą przy eksterminacji ludności zarówno polskiej, jak i żydowskiej. Urządzano niemal polowania, zwłaszcza na osoby usiłujące przez nieodległą „zieloną granicę” przedostać się na Węgry, a stamtąd na Zachód.

Niektóre dramatyczne wydarzenia z tego okresu wspomina m.in. Jan Radożycki w książce „Kryptonim San”:

„(...) grupa uchodźców wyszła w kierunku granicy, po drodze jednak natknęła się na uzbrojonych Ukraińców, z którymi doszło do formalnej bitwy. W rewanżu Ukraińcy spowodowali nagonkę na miasto, w wyniku której nastąpiły aresztowania mieszkańców Bukowskiego. Ludność ukraińska zamieszkująca w strefie przygranicznej często z własnej inicjatywy wylapywała przechodzących za granicę, dokonując rabunku lub też zatrzymując uchodźców i dostarczając Niemcom, za co „etatowi łowcy” otrzymywali wynagrodzenie. Wiosną 1940, po ustąpieniu śniegów, w okolicach wsi ukraińskich widywano na polach okaleczone i zrabowane z ubioru zwłoki wielu ludzi, którzy na własną rękę podążali za granicę”.

II wojna światowa przyniosła zagładę tutejszej społeczności żydowskiej. Blisko tysięcy osób tej narodowości wywieziono do obozów zagłady lub zamordowano w okolicznych lasach. Przez trzy miesiące od lipca do sierpnia 1944 roku Bukowsko znajdowało się w strefie dzia-

łań frontowych. W wyniku bombardowań lotniczych i artyleryjskich spłonęło ponad 50 budynków, 48 mieszkańców zginęło. Wkroczenie do miasta wojsk radzieckich nie dało umęczonym mieszkańcom spodziewanego wytchnienia.

Zagłada

Okolice Bukowska stały się terenem intensywnych działań Ukraińskiej Powstańczej Armii, która wielokrotnie mocno dawała się we znaki miejscowym. Zapowiedzią tragicznych wydarzeń było wkroczenie w niedzielny wieczór 25 marca 1946 roku sotni UPA pod dowództwem owianego złą sławą „Hrynia”. W tutejszej szkole zebrano wszystkich mężczyzn, którym dowódca oddziału oznajmił, że na miasto nakłada kontrybucję w niebagatelnej kwocie miliona złotych, którą należało złożyć w ciągu trzech dni. Na 20 furmankach „strilcy” wywieźli zrabowane mieszkańcom dobro, uprowadzili kilkanaście sztuk bydła, spalili szkołę, jeden z domów i budynki sądu. Miejscowi uspokojeni pojawieniem się na chwilę silniejszego oddziału wojska nie zapłaciło żądanej kontrybucji. Odwet okazał się straszny.

Upowcy wkroczyli do bezbronnego miasta wieczorem 4 kwietnia, podpalając zabudowania i rabując dobytek mieszkańców. Jak pisał Feliks Kiryk:

„Nacjonalistyczni oprawcy bili starszych i dzieci, wrzucali do ognia ich dobytek, szaleli w piekielnym ogniu i huku. Wpędzili do płonącego budynku Władysława Maryszkiewicza z żoną i dwuletnim dzieckiem, a także zastrzelili Stanisława Pitucha, który odmówił podpalenia domu sąsiada. Tej nocy zabito w Bukowsku 6 lub 9 Polaków i spalono około pół tysiąca budynków”.

Zagłady nie uniknęły w tych tragicznych dniach inne, okoliczne miejscowości: Nagórzany, Dudynce, Pielnia i Pobiedno. W Nowotańcu, który przed wybuchem II wojny światowej liczył 600 mieszkańców, po napadzie UPA 6 kwietnia z ponad stu gospodarstw zostały zniszczone dwa. Ocalały jedynie kościół z plebanią, szkoła i trzy domy. W 1950 roku Nowotaniec liczył zaledwie 240 mieszkańców.

W spalonym mieście uchowało się w prymitywnych lepiankach i szałasach ledwie 32 rodziny. Bukowsko straciło po ponad 200 latach prawa miejskie, część publicznych instytucji już do miejscowości nie wróciła.



Przedwojenne Bukowsko



Bukowsko w 1946 roku

Z kalendarium podkarpackiej historii 10–16 kwietnia

Zmarli

12.04.1896 zmarł ksiądz Wasyl Czernarnyk, duchowny greckokatolicki, proboszcz parafii Zesłania Ducha Świętego, protojerej, dziekan sanocki, działacz społeczny i wieloletni radny Sanoka. W związku z jego śmiercią w mieście ogłoszono żałobę.

Wydarzyło się

10.04.1946 w Osławicy działacze UPA zastrzelili mieszkańca wsi – Polaka.

10.04.2013 w restauracji „Stary Kredens” w Sanoku gościła Magda Gessler wraz z programem telewizyjnym „Kuchenne rewolucje”.

11.04.2006 miało miejsce uroczyste otwarcie Areny Sanok.

12.04.1945 stuosobowy oddział Ukraińskiej Powstańczej Armii zamordował we wsi Rakowa (gmina Tyrawa Wołoska) 13 Polaków i 3 Ukraińców.

12.04.2007 uchwałą Rady Miasta Sanoka miejscowej Szkole Podstawowej nr 2 nadano imię Świętej Kingi.

13.04.1907 w Duszatynie w wyniku osunięcia się na skutek długotrwałych opadów stoku Chrystuszej powstały trzy jeziora. Dwa z nich, istniejące do dzisiaj, są obecnie ścisłym rezerwatem i wielką atrakcją turystyczną.

13.04.1981 w Sanoku rozpoczęła się trzydniowa Ogólnopolska Konferencja Skansenowska, w czasie której o problemach podległych im placówek dyskutowali dyrektorzy skansenów z całej Polski.

13.04.2008 po dwóch latach od wyborów samorządowych, na polecenie sądu, w Zagórzcu przeprowadzono ponowne liczenie głosów oddanych w trzech obwodach w głosowaniu na burmistrza miasta. Był to efekt zaskarżenia wyniku wyborów przez Jacka Zajacę, który pierwotnie przegrał z Bogusławem Jaworskim jednym głosem. Po ponownym przeliczeniu okazało się, że różnica głosów była jeszcze korzystniejsza dla zwycięzcy.

14.04.1919 odlany został dzwon „Adam” zakupiony przez parafię w Besku. W 1942 roku został zarekwirowany przez władze niemieckie i do miejscowego kościoła już nie wrócił. Zapewne został przetopiony na cele wojenne.

14.04.1946 we wsi Płonnie bojówka służby bezpieczeństwa Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonała egzekucji przez powieszenie trzech mieszkańców: dwóch Polaków i Ukraińca. Powodem miał być nieprzychylny stosunek do ukraińskiej partyzantki.

14.04.1983 położono pierwsze cegły pod budowę nowego kościoła w Besku.

15.04.1943 w Posadzie Zarszyńskiej Niemcy rozstrzelali osiem osób pochodzenia żydowskiego.

16.04.1702 w Kolegium Ojców Jezuitów w Pińsku miało dojść do niezwykłego zdarzenia. Rektorowi Marciniowi Godebskiemu objawił się zamordowany pół wieku wcześniej przez zbuntowanych Kozaków Andrzej Bobola (pochodzący z ziemi sanockiej) proszący o odnalezienie jego trumny. Po trzech dniach szczytą późniejszego świętego odnaleziono doskonale zachowane. To zdarzenie stało się początkiem wielkiego kultu świętego.

16.04.1920 dowódcą sanockiego 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, uczestniczącego później w wojnie polsko-bolszewickiej, został pochodzący z Jasionowa i zmarły w Besku Gustaw Truskolaski (późniejszy generał brygady).

16.04.1955 internowany w klasztorze w Komańcu prymas Polski Stefan Wyszyński gościł w miejscu odosobnienia warszawskiego biskupa pomocniczego Zygmunta Choromańskiego oraz towarzyszących mu księży: Hieronima Goździewicz i Bronisława Dąbrowskiego.

16.04.1999 powołane zostało do życia Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Sołtysów Gminy Zarszyn.

16.04.2014 na zaproszenie władz miasta w Sanoku gościła wychowana tu Katarzyna Bachleda-Curuś, srebrna medalistka w łyżwiarstwie szybkim na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Soczi.

sj

Nieruchomości

Kupię

■ Działkę przy rzece Osława, tel. 602 476 137

Auto-moto

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

ZWROT PODATKU
Z PRACY, RODZINNE, URLOPOWE
NIEMCY, HOLANDIA, AUSTRIA,
ANGLIA, BELGIA, NORWEGIA
TEL. 663 712 920, 695 342 823

FORNIO Wykonuje meble na
wymiar dla każdego
Sanok, ul. Przemyska 27A
Tel. 795-933-263
www.meble-fornio.pl

WIOSENNA WYPRZEDAŻ !!!

OFERUJEMY WYPRZEDAŻ
PREFABRYKATÓW BETONOWYCH

ZAPRASZAMY DO NASZYCH MAGAZYNÓW:

» W SANOKU – UL. LEGIONÓW POLSKICH 31,
TEL. 535 800 596

» W USTRZYKACH DLN – UL. PRZEMYSŁOWA 1,
TEL. 13 46 116 67

OBNIŻKA NAWET DO – 50%*

*CENA DO INDYWIDUALNEGO UZGODNIENIA

Rejman Przedsiębiorstwo Wielobranżowe REJMAN Sp. z o.o.
Wszystkie dane kontaktowe znajdują się na stronie internetowej

Burmistrz Miasta Sanoka,

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2020 r., poz. 65 z późn. zm.), informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1, oraz na stronie internetowej bip.um.sanok.pl zostanie wywieszony Wykaz nr 4/2020 nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w 2020 roku. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. od dnia 10 kwietnia 2020 r. do 04 maja 2020 r.

Odwiedź nas na:
www.tygodniksanocki.pl

Komańcza | Całodobowa pomoc BPR

Karetka dostępna przez 24h

W Komańczy do tej pory karetka Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego służyła mieszkańcom tylko przez kilkanaście godzin. Od 1 kwietnia karetka BPR funkcjonuje przez całą dobę.



Mieszkańcy Komańczy i okolic od dawna sygnalizowali, że stacjonująca karetka BPR przez kilkanaście godzin na dobę to zdecydowanie za mało. Dzięki zaangażowaniu wielu osób i licznym apelom udało się to zmienić. Od 1 kwietnia karetka w Komańczy funkcjonuje przez całą

dobę. Dodatkowo zespół ratownictwa medycznego w Lesku będzie jeździł do chorych przez 12 godzin. Mieszkańcy mają również do dyspozycji transport medyczny, na realizację którego BPR wygrało konkurs.

dcz

SOLINA | Akcja „Lot do domu”

Stu Polaków z Włoch na kwarantannie



7 kwietnia 2020 r. odbył się jedyny transport Polaków powracających z Włoch. W ramach akcji „LOT do domu” grupę Polaków (100 osób) zabrano z Mediolanu i Rzymu i przetransportowano na lotnisko w Jasionce pod Rzeszowem. Stamtąd autobusami trafili oni na kwarantannę do Soliny. Wieczorem kolumna autobusów, eskortowana przez policję, przejechała między innymi przez Sanok i Lesko.

„Po przylocie zostaną umieszczeni w odosobnionym ośrodku, w którym odbędą kwarantannę pod opieką lekarzy zgodnie z wymogami bezpieczeństwa wprowadzonymi w związku ze stanem epidemii. Ośrodek jest wyizolowany, dzięki czemu pobyt naszych rodaków w żaden sposób nie narazi mieszkańców Podkarpacia na ewentualny kontakt z osobą tam

przebywającą. Warunki pobytu w ośrodku są określone przez GIS i Wojewódzki Inspektorat Sanitarny.

W tych trudnych chwilach nie zapominamy o naszych rodakach, w szczególności w miejscach zagrożonych koronawirusem. Dzięki rygorystycznym procedurom bezpieczeństwa umożliwimy powrót obywateli RP bez żadnego zagrożenia dla zdrowia

publicznego. Jest to wyraz solidarności zarówno z nimi, jak i z ich rodzinami przebywającymi w Polsce.” – czytamy na stronie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Ośrodkiem przeznaczonym dla Polaków jest „Rewita” w Solinie. Do kwarantanny oddano budynek pod nazwą „MODRZEW”, wyposażony w dwa oddzielne wejścia na każde piętro. Na trzech piętrach znajdują się 62 pokoje 3-osobowe, każde z łazienką i balkonem oraz 6 pokoi 2-osobowych, każdy z łazienką i balkonem. Służby medyczne zakwaterowane będą w oddzielnym budynku „JAWORNIK”.

– Ośrodek jest wyizolowany, dzięki czemu pobyt naszych rodaków w żaden sposób nie narazi mieszkańców Podkarpacia na ewentualny kontakt z osobą tam przebywającą. Warunki pobytu w ośrodku są określone przez GIS i Wojewódzki Inspektorat Sanitarny – powie działka Małgorzata Waksmundzka-Szarek, rzecznik prasowy wojewody podkarpackiego.

Opracowała ew

Źródła:

Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, Podkarpacki Urząd Wojewódzki w Rzeszowie.

HŁOMCZA | Interwencja Straży Rybackiej

Ślązak na ryby przyjechał kamperem

Pogoda za oknami sprzyja wypoczynkowi na świeżym powietrzu. Amatorzy wędkowania również nie mogą wysiedzieć w swoich domach. Pewien Ślązak postanowił oddać się swojemu hobby na łowisku w Hłomczy. Mężczyzna przyjechał na ryby kamperem aż ze Śląska.

Strażnicy Społecznej Straży Rybackiej w Sanoku podczas patrolu zauważyli mężczyznę, który łowił ryby na łowisku PZW w Hłomczy. Mężczyzna przyjechał kamperem ze Śląska, aby połowić ryby. Zamierzał zostać na kilka dni.

– Zwróciliśmy mu uwagę, by zaprzestał połowu i odjechał, jednak on zlekceważył strażników, twierdząc, że chroni go konstytucja – tłumaczy Ryszard Rygliszyn, komendant SSR w Sanoku.

Na miejsce wezwano patrol Państwowej Straży Rybackiej. Niestety, ich polecenie, aby opuścić łowisko niesforne wędkarz również zlekceważył. Na miejsce został wezwany patrol policji. Funkcjonariusze skierują do sądu wniosek o jego ukaranie.

W Polsce od kilku dni w związku z epidemią koronawirusa obowiązuje zakaz wchodzenia do parków, zamknięto też skwery, place zabaw, a także nadmorskie i nadrzeczne plaże. Wychozimy na zewnątrz tylko wtedy, gdy musimy udać się do pracy, po zakupy czy do apteki. Spacerujemy natomiast ograniczamy do minimum. Zakazane jest również przemierzanie się w grupach oraz ograniczono liczbę pasażerów w środkach komunikacji miejskiej. Za złamanie obostrzeń grożą wysokie grzywny.

– Obowiązuje również zakaz połowu ryb do 11 kwietnia – dodaje komendant.



ARCHE SSR w SANOKU

dcz

Jak złożyć PIT w kwarantannie

PRACA URZĘDU SKARBOWEGO W SANOKU W CZASIE PANDEMII KORONAWIRUSA

W obliczu pandemii koronawirusa wiele placówek musiało zawiesić swoją działalność lub przeorganizować swoją pracę. Jednym z takich miejsc jest Urząd Skarbowy. Skontaktowaliśmy się z naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Sanoku z prośbą o informację, jak obecnie wygląda praca placówki.

Zagrożenie koronawirusem spowodowało wprowadzenie ograniczeń w pracy wielu urzędów, również Urzędu Skarbowego w Sanoku, zwłaszcza w kontaktach bezpośrednich z klientem. Niestety, dzieje się to w trudnym momencie, bo marzec i kwiecień to czas rozliczeń podatkowych za 2019 r., dlatego zamiast kontaktu bezpośredniego proponujemy klientom kontakt telefoniczny, mailowy i korzystanie z elektronicznych form rozliczeń. Ograniczenie dostępu do urzędu nie oznacza, że nie pracujemy, wręcz przeciwnie. Musieliśmy tylko zmienić formę naszej pracy, tak aby zapewnić bezpieczeństwo klientom i naszym pracownikom. Nasz urząd na bieżąco m.in. ewidencjonuje i analizuje wszelkie deklaracje podatkowe, w tym zeznania roczne składane do urzędu przez osoby fizyczne i prawne. Dokonujemy zwrotów podatku, wynikające z zeznań rocznych, wydajemy także zaświadczenia. Większość zadań wykonujemy elektronicznie, dlatego zachęcamy, aby korzystać z usług elektronicznych. Przypomnę, że zeznanie podatkowe można złożyć bez konieczności wizyty w urzędzie skarbowym. Z roku na rok coraz więcej osób korzysta z elektronicznej formy rozliczeń, ponieważ jest to wygodny i prosty sposób. W ubiegłym roku na Podkarpaciu w ten sposób rozliczyło się aż 80% podatników. Warto przypomnieć, że osoby, które rozliczają się elektronicznie, szybciej otrzymują zwrot podatku. Przez Internet można także uzyskać wszystkie zaświadczenia wydawane przez urzędy skarbowe, korzystając z platformy ePUAP lub portalu biznes.gov.pl.

Więcej czasu na złożenie PIT

W związku z występującym zagrożeniem koronawirusem mamy więcej czasu na złożenie rocznej deklaracji PIT, co jest szczególnie istotne dla osób prowadzących działalność gospodarczą. W ich przypadku konieczne jest bowiem samodzielne wypełnienie i przesłanie zeznania do urzędu skar-



bowego. **W tym roku będzie można to zrobić do 31 maja 2020 r. Podobnie do dnia 31 maja 2020 r. mogą rozliczyć się również osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej (PIT-37).** Dla osób, które rozliczają się na drukach PIT-37 i PIT-38 (m.in. dochody z umów o pracę, dzieła, zlecenia, zysków kapitałowych) w usłudze Twój e-PIT znajduje się automatycznie przygotowane rozliczenie podatkowe. W przypadku braku aktywności zostanie ono zaakceptowane 30 kwietnia. Jeśli z tego rozliczenia będzie wynikał niedopłata podatku, to w maju urzędy skarbowe prześlą o tym informacje do poszczególnych osób.

Gdyby okazało się, że przygotowane i zaakceptowane przez administrację skarbową zeznanie trzeba skorygować, to można to zrobić po 30 kwietnia zarówno poprzez usługę Twój e-PIT, aplikację e-Deklaracje lub też w sposób tradycyjny na papierowym formularzu. Do 31 maja korygując zeznanie można również dodać lub zmienić organizację pożytku publicznego.

Aby zapewnić podatnikom maksymalną pomoc, udostępniliśmy w urzędzie większą liczbę numerów telefonów, pod którymi odpowiadamy na państwa pytania. Dane kontaktowe znajdują państwo w ramce poniżej.

Ze względu na czasowe ograniczenie dostępu dla

klientów w ramach obsługi bezpośredniej, udostępniliśmy także możliwość wrzucenia zeznań rocznych, deklaracji, pism i innych dokumentów do wystawionej urny w siedzibie urzędu (przy wejściu głównym na parterze budynku w godz. 8.00-15.00, a w poniedziałki od 8.00 do 18.00) – w tym przypadku bez potwierdzenia wpływu do urzędu. Ważne, aby przed wrzuceniem dokumentów sprawdzić, czy są one podpisane i koniecznie podać numer telefonu kontaktowego.

Elektroniczne rozliczenia PIT

Przypominamy, że podatki za 2019 r. można rozliczyć drogą elektroniczną on-line bez konieczności wizyty w urzędzie skarbowym, korzystając ze strony www.podatki.gov.pl na dwa sposoby: Usługa „Twój e-PIT” oraz system e-Deklaracje.

1. Usługa „Twój e-PIT”

Są dwa sposoby logowania do usługi Twój e-PIT: dane podatkowe (dane autoryzujące) i Profil Zaufany (PZ). Te dwa sposoby pozwalają na złożenie PIT elektronicznie bez wychodzenia z domu.

Dane podatkowe (dane autoryzujące)

Aby zalogować się do usługi Twój e-PIT przy pomocy danych podatkowych, należy podać:

- PESEL (albo NIP i datę urodzenia), kwotę przychodu, z rozliczenia za 2018 r.

- kwotę przychodu z jednej z informacji od płatników za 2019 r. (np. z PIT-11 od twojego pracodawcy) i potwierdzić kwotą nadpłaty/podatku do zapłaty z rozliczenia na 2018 r. Jeżeli otrzymałeś informację od organu rentowego (PIT-40A) i w 2018 r. nie rozliczyłeś się samodzielnie – podaj kwotę nadpłaty/do zapłaty z PIT-40A.

Profil Zaufany

Profil Zaufany możesz założyć i potwierdzić w pełni online przy pomocy zewnętrznego

dostawcy tożsamości, np. banku 24h/7 dni w tygodniu. W systemie bankowości elektronicznej twojego banku, wypełnij formularz o założeniu Profilu Zaufanego. Operację potwierdź bankowym kodem autoryzacyjnym. Na twój adres mailowy otrzymasz potwierdzenie założenia konta.

2. System e-Deklaracje

Przy pomocy tego systemu można złożyć zeznanie podatkowe lub deklarację przez Internet za pomocą formularza interaktywnego. Aby to zrobić:

- wejdź w zakładkę e-Deklaracje

- wybierz interesujący cię podatek i pobierz odpowiedni formularz np. PIT-37

- wypełnij formularz

- podpisz go podpisem kwalifikowanym albo danymi autoryzującymi

- pobierz i zachowaj Urzędowe Poświadczenia Odbioru (UPO).

Dla osób, które w 2018 r. nie uzyskały przychodu, nie wykazały kwoty nadpłaty/do zapłaty, logowanie do usługi Twój e-PIT jest możliwe tylko przy użyciu Profilu Zaufanego. Dla takich osób dostępna jest również możliwość wysłania zeznania przez Internet poprzez system e-Deklaracje, podając w danych autoryzacyjnych kwotę przychodu: 0,00 zł.

Chciałbym również przypomnieć, że główną zaletą elektronicznej formy rozliczenia jest szybszy termin zwrotu nadpłaty. W przypadku zeznań podatkowych złożonych w formie elektronicznej Urząd ma 45 dni na jej zwrot, licząc od dnia złożenia zeznania podatkowego, natomiast dla zeznań papierowych nadpłata podatku zwracana jest w terminie 3 m-cy od daty złożenia zeznania.

Zachęcamy do korzystania z e-usług i prosimy o zdalny kontakt. Załatwiamy sprawę z urzędem skarbowym bez wychodzenia z domu. W tej trudnej dla nas wszystkich sytuacji kierujemy się wzajemnym zrozumieniem i dbaniem o zdrowie i wspólne bezpieczeństwo.

Zachęcamy także, aby odwiedzić naszą stronę internetową. Wszystkie istotne komunikaty dotyczące rozliczeń, znajdują państwo pod adresem www.podkarpackie.kas.gov.pl (zakładka urzędy skarbowe - Urząd Skarbowy w Sanoku).

oprac. esw

Zachęcamy do korzystania z elektronicznych form rozliczeń (e-usług) i zdalnego kontaktu z urzędem poprzez:

-e-PUAP (www.e-puap.gov.pl)

-e-mail (us.sanok@mf.gov.pl)

-serwis biznes.gov.pl (złożenie wniosku o wydanie zaświadczenia o niezaleganiu w podatkach). Aby złożyć wniosek i odebrać zaświadczenie przez Internet, trzeba założyć konto na biznes.gov.pl oraz mieć Profil Zaufany

- kontakt telefoniczny:

• PIT – nr telefonu: 134616320, 134616316, 134616322, 134616304, 134616301,

• VAT – nr telefonu: 134616320, 134616344, 134616319, 134616327

• CIT – nr telefonu: 134616320

• spadki/darowizny – nr telefonu: 134616320, 134616312, 134616305

• rejestracja podatników – nr telefonu: 134616331, 134616338

• egzekucja administracyjna – nr telefonu: 134616308, 134616307, 134616309

• rachunkowość podatkowa i komórka wierzycielska – nr telefonu

134616335, 134616326, 134616336 - 134616323, 134616315, 134616318

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Staramy się wyławić „perełki”

mówi GRZEGORZ KUDŁA, jeden z trenerów panczenistów Górnika

Jak oceniasz zakończony niedawno sezon 2019/20?

Jako klub zdobywaliśmy medale we wszystkich Mistrzostwach Polski w każdej kategorii wiekowej. Bilans to dwa złota Piotra Michalskiego podczas MP na Dystansach, dwa brązy Adriana Nalepki na MP Juniorów oraz złoto drużynowe dziewcząt na MP Młodzików, które wywalczyły Nikola Maślanka, Maja Bodnar i Julia Mandzelowska. Startowaliśmy też w Pucharze Polski – generalne zwycięstwo Mateusza Tokarskiego na 500 m, oraz w Ogólnopolskich Zawodach Dzieci – wygrana Julity Krawiec i 2. miejsce Szymona Hostyńskiego. Nie zabrakło nas też na imprezach międzynarodowych. Michalski startował w Pucharze Świata i Mistrzostwach Europy, Nalepka – Pucharze Świata Juniorów, natomiast Piotr Nałęcki – Mistrzostwach Świata Juniorów, choć ten ostatni w trakcie sezonu podjął naukę na Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, zmieniając barwy klubowe.

Dlatego też miniony sezon oceniam dobrze, szczyty formy zawodników były przygotowane na najważniejsze zawody, co skutkowało dobrymi wynikami i miejscami. Co prawda, nie nawiązaliśmy do naszych najlepszych sezonów, jednak obrona droga i praca, jaką wykonujemy z trenerami Markiem Drwięgą i Mateuszem Chabką, idzie w dobrą stronę i przynosi zakładane efekty.

Najlepszym panczenistą Górnika od lat jest Piotr Michalski, ale akurat w jego wykonaniu nie był to dobry sezon i to mimo świetnego początku.

Podczas październikowych MP na Dystansach w świetnym stylu zdobył tytuły na 500 i 1000 m, a zwycięstwo na krótszym dystansie było zaskoczeniem nawet dla niego samego. Później przyszły starty w PŚ i nowy regulamin, który sporo namieszał, bo prawie nikt nie wiedział, w której grupie będzie startował – mocniejszej A, czy jednak B. Piotr w tych zawodach jeździł ze zmiennym skutkiem. Narzekał trochę na zdrowie i nie najlepsze przygotowanie do sezonu, co mogła potwierdzać kontuzja na sprinterskich MP, wykluczająca go z walki o obronę tytułu. Uraz nie był poważny, więc wydawało się, że to niepowodzenie powetuje sobie w drugiej części sezonu, jednak stało się jednak. Zła dyspozycja fizyczna i psychiczna zaważyła na tym, że Piotr nie wystartował w sprinterskich MŚ.

Pozytywnie za to zaskoczył Mateusz Tokarski, zdobywając Puchar Polski na 500 m. Skąd u zawodnika, który już jakiś czas temu skończył wiek juniora, tak nagły wzrost formy?

Kilka lat temu, jeszcze jako junior młodszy, Mateusz zawiesił łyżwy na kołku, by po 1,5-letniej przerwie wrócić na tor. Trochę potrenował, klasycznym „rzutem na taśmę” uzyskując awans na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży. Oczywiście jego wyniki znacznie odbiegały od wcześniejszych. Dwa kolejne sezony było dla niego ciężką, wręcz katorżniczą pracą. Wyniki trochę ruszyły do przodu, a Mateusz zaufał mi jako trenerowi, nadal mocno trenując. Dopiero w ostatnim sezonie, trzecim po jego powrocie, zaczął jeździć bardzo

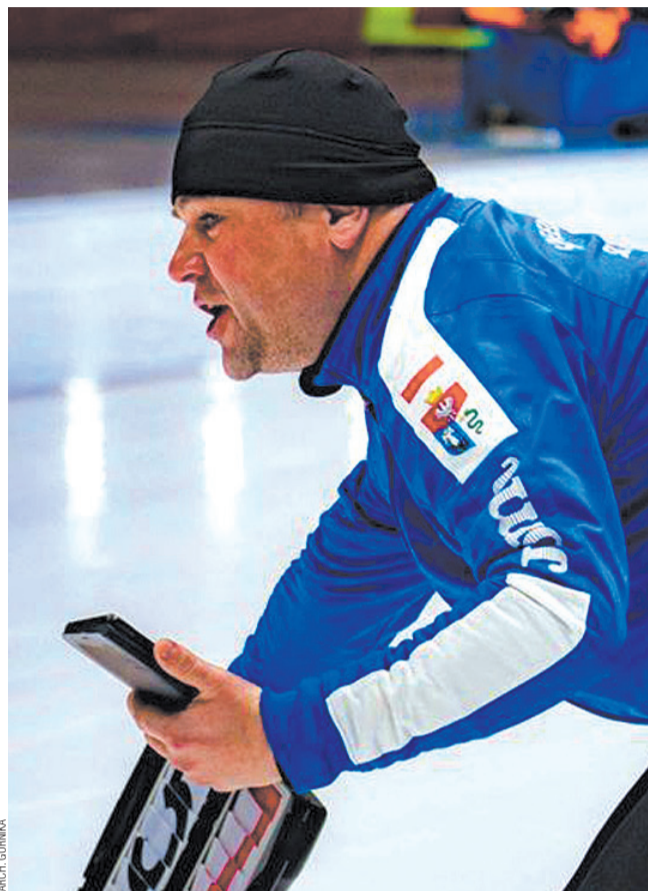
szybko. Znacznie poprawił się na 500, 1000 i 1500 m, zdobywając Puchar Polski na najkrótszym dystansie. I jak sam mówi, nie jest to jego ostatnie słowo. Ja mu wierzę.

Recepta jest prosta: zaufanie trenerowi plus trzy lata ciężkiej pracy i efekty widać. Niektórym wydaje się, że można pójść na skróty, ale muszą ich rozczarować – w przypadku łyżwiarstwa szybkiego tak się nie da.

Jak wygląda sytuacja z młodzieżą, którą prowadzi trener Marek Drwięga? Julita Krawiec pewnie wygrała OZD, a Szymon Hostyński był bliski medalu na Viking Race...

Marek jest świetnym specjalistą w trenerskim fachu. Przecież spod jego ręki wyszło już trzech olimpijczyków, więc myślę że ma „nosa” do wyławiania talentów, które potem trzeba dobrze oszlifować. Kilka takich „perełek” jest obecnie w jego grupie. Julita wygrała kat. 11 lat Ogólnopolskich Zawodów Dzieci, będąc blisko kompletu zwycięstw we wszystkich startach. Puentą była eksplozja formy w finałowych zmaganiach, gdy na 500 m uzyskała II klasę, a na 1000 m zabrakło jej niespełna sekundę. Jak świetne to czasy, niech świadczy choćby fakt, że to wyniki odpowiednio nr 2. i 1. na świecie w tej kategorii wiekowej na 413 sklasyfikowanych zawodniczek.

Jeżeli chodzi o Szymona, to w OZD zajmował głównie 2. miejsca, ale na Viking Race jeździł najszybciej z trzech Polaków w tej kat. wiekowej, ocierając się o medal na jednym z dystansów. Co się odwlecze, to nie uciecze. Myślę, że za rok pójdzie



Trener Grzegorz Kudła

w ślady starszych kolegów z klubu i tak jak oni kiedyś, zdobędzie swój upragniony medal. Oprócz wymienionej dwójki w grupie Marka jest więcej rozwojowych i perspektywicznych zawodników – Nikola Maślanka, Julia Mandzelowska, Roch Maliczowski, Jagoda Kopczak, Patryk Kudła, Maja Pytłowny i inni, którzy w każdej chwili mogą przegonić tych wymienionych przeze mnie. Wszyscy razem tworzą bardzo wesoły i zgrany kolektyw.

Ilu zawodników trenuje obecnie w Górniku. Czy można powiedzieć, że młodzież garnie się do łyżew?

Różnie z tym bywa. Łyżwiarstwo nie jest tak popularne, jak piłka nożna czy skoki narciarskie. Obecnie szkolimy ok. 60 zawodników. Na pewno życzylibyśmy sobie więcej, bo tylko z dużej liczby da się wyłowić te „perełki”. Łyżwiarstwo trzeba najpierw poznać, później z nim „pochodzić”, by je pokochać. I tylko panczenista mknący po lodzie z prędkością 50-60 km/h czuje, że dokonał właściwego wyboru. Łyżwiarstwo to nie tylko ciągła jazda na łyżwach. Jako trenerzy korzystamy z wielu środków treningowych i kształtujemy wszechstronnie zawodników. Od wiosny do jesieni dużo jeździmy na rolkach, rowerach górskich i szosowych, pływamy, biegamy, spędzamy czas na siłowni, uprawiamy wszystkie gry zespołowe, chodzimy po górach, ale także w gorące letnie dni jeździmy na łyżwach. Staramy się, by dzieciaki, które zaczynają przygodę

z łyżwami, wyrosły nie tylko na super zawodników, ale także, na miłych, kulturalnych i wrażliwych ludzi. To po prostu taka szkoła życia. Zapraszam wszystkich, którzy chcieliby tego doświadczyć.

Sezon zakończyliście chwilę przed paraliżem wszystkich rozgrywek z powodu koronawirusa, więc można powiedzieć, że nie dotknął was tak boleśnie, jak inne dyscypliny sportu. Nie wiadomo jednak, co będzie dalej. Do kiedy pierwotnie miało trwać roztrenowanie?

Na pewno koronawirus trochę nam skomplikował okres roztrenowania. Jednak po sezonie zawsze daję swoim zawodnikom 6-8 tygodni wolnego. To czas na odpoczęcie od siebie i treningów, poprawienia ocen w szkole, bo sezon łyżwiarski jest tak skonstruowany, że wyjeżdżamy na zawody w piątek rano, startujemy w weekend i do domu wracamy w niedzielę późnym wieczorem, a czasami nawet nocą. I tak nieraz 5-6 tygodni pod rząd. Kiedyś mieliśmy tak ułożony kalendarz startów, że po nowym roku następny wolny weekend miałem w marcu. Jednak czego się nie robi dla przyszłych mistrzów.

W okresie roztrenowania zawodnicy powinni fizycznie i psychicznie odpocząć, dlatego nie narzucam im, co mają robić. Zalecam tylko aktywność na lekcjach wf i pływania. Jednak po 3-4 tygodniach

zaczyna im brakować treningów. Wtedy zachęcam ich do aktywności indywidualnej np: jazdy na rowerze, biegania, popracowania nad mięśniami. Dopiero po świętach mieliśmy przystąpić do usystematyzowanych treningów, jednakże sytuacja, jaką mamy jest trudna. Co będzie dalej, tego nikt nie wie.

Na koniec pytanie z nieco innej „beczki”. Widać ostatnio, że trener Kudła prowadzi bardziej sportowy tryb życia, dając przykład młodszemu. Ile kilogramów udało się zrzucić i jakim sposobem?

Aż tak widać? Równo rok temu, po świętach stanąłem na wagę i zamarłem. Mój ciężar zbliżał się do wartości trzycyfrowej. Zapaliła się lampka ostrzegawcza i powiedziałem sobie wtedy, że tak dalej nie może być. Zrobiłem porządek ze swoimi posiłkami, zbilansowałem spożywaną i wydatkowaną kalorie, no i przede wszystkim zacząłem biegać. Początki były trudne, ale zawiązałem się i nie odpuszczałem. Tu przydał się mój sportowy charakter. Samo bieganie dla biegania nie sprawiło mi przyjemności, dlatego chciałem wyznaczyć sobie jakiś cel. Podziwiałem maratończyków, wiedziałem, że 42 km ciągiem nie przebiegnę, ale połowę to bym spróbował. I tak zrodził się pomysł zaliczenia półmaratonu. Na początku myślałem tylko o pokonaniu tego dystansu, jednak w miarę jak kilogramy uciekały, a bieganie zaczynało sprawiać mi przyjemność, to założyłem sobie, że chcę przebiec te 21 km poniżej 2 godzin. Znalazłem plan treningowy pod zamierzony cel i zacząłem realizować. Po 20 tygodniach treningu stanąłem na starcie Półmaratonu Krakowskiego i dałem radę. Czas poniżej 1:55 bardzo mnie ucieszył, bo jestem nowicjuszem w tej dyscyplinie. Jak to mówią, apetyt rośnie w miarę jedzenia, więc zaplanowałem, że w tym roku przebiegnę co najmniej trzy półmaratony, za każdym razem poprawiając „życiówkę”. Z powodu pandemii dwa pierwsze zostały odwołane. Co będzie dalej, nikt nie wie, jednak jestem dobrej myśli, że przynajmniej jeden przebiegnę.

Dzięki uporowi i wytrwałości w dążeniu do celu udało mi się zrzucić 20 kg i myślę, że coś jeszcze z tego urwę do następnego półmaratonu. Zachęcam wszystkich do wyznaczania sobie celów, konsekwencji w realizacji oraz aktywności fizycznej.



Mateusz Tokarski zaliczył bardzo udany sezon, zdobywając Puchar Polski na dystansie 500 metrów

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

SHORT-TRACK

Najlepszy sezon od kilku lat

mówi ROMAN PAWŁOWSKI, trener UKS-u MOSiR

W odróżnieniu od panczenistów wam nie udało się zaliczyć wszystkich planowanych startów, bo koronawirus sparaliżował polski sport przed kończącymi sezon Mistrzostwami Polski w Białymstoku. O co mogliście tam powalczyć?

Tak, sezon miał zakończyć się Otwartymi Mistrzostwami Polski. Miało to być podsumowanie sezonu i szansa dla trenerów kadry na porównanie poziomu krajowej czołówki. Na te zawody wybieraliśmy się z nadzieją na dobry start mojego syna Michała w biegach długich oraz sztafety dziewcząt. Myślę jednak, że nie ma co gdybać na temat wyników.

Mimo wszystko sezon można chyba uznać za udany, bo medali nie brakowało...

Nawet za bardzo udany. Począwszy od dobrych występów w Ogólnopolskich Zawodach Rankingowych, gdzie obok Michała medale zdobywały Maja Rocka, Emma Mazur, Julia Kogut, przywołując je z Giżycka, Opola i Białegostoku. Pierwsza z wymienionych zajęła 3. miejsce w klasyfikacji generalnej juniorek E. Punktem kulminacyjnym sezonu była Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży i Mistrzostwa Polski w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie wywalczyliśmy aż pięć brązowych krążków. Cztery wyjeździł Michał, a piąty przypadł sztafecie dziewcząt, którą wraz z Emmą i Emilią Kapalską tworzyła Jagoda Matuła z Górnika. To nasz najlepszy wynik od kilku sezonów.

Do ścigania na krótkim torze wróciło kilka pańskich wychowanek, na czele z Anną Jasik, którą pełni również funkcję drugiego trenera...

Oprócz Ani przygodę z łyżwami krótkimi odnowiły Vanessa Florczak i Angela Miccoli. Wszystkie trzy zawodniczki startowały w im-



Mocna ekipa UKS-u MOSiR. Od lewej: górny rząd – Roman Pawłowski, Michał Pawłowski i Anna Jasik, dolny rząd – Jagoda Matuła, Emma Mazur, Emilia Kapalska i Vanessa Florczak

prezach głównych, czyli Mistrzostwach Polski Juniorów i Młodzieżowych Mistrzostwach Polski, zajmując lokaty w pierwszych ośmiu miejscach, co dało nam sporo punktów do klasyfikacji klubowej. Ania Jasik trenuje i dzieli się swoimi doświadczeniami z młodszymi koleżankami i kolegami. Mam nadzieję, że w następnym sezonie będzie mogła godzić studia z pracą w klubie, bo jej obecność przynosi nam konkretne korzyści.

Obecnie nie ćwiczyacie, ale po zakończonym sezonie i tak następuje okres roztrebowania. Kiedy zgodnie z planem macie wznowić zajęcia? Czy pańscy wychowankowie mają rozpisany plan treningów indywidualnych?

Zawsze po sezonie o tej porze odpoczywamy od treningów i od siebie. W tym roku przerwa zaczęła się ok. miesiąc wcześniej. Wszyscy czekamy na ustanie epidemii i wznowienie treningów. Na razie każdy wchodzi w lekki trening we własnym zakresie w ramach indywidualnych możliwości. Właśnie w tym pomaga im Ania Jasik, będąca z nimi w stałym kontakcie.

Ile obecnie osób trenuje w UKS-ie MOSiR i dlaczego to niemal wyłącznie dziewczęta?

Obecnie mamy 22 osoby z licencją Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. Jest też grupka początkujących. Rzeczywiście, od lat większość stanowią dziewczęta. W całej historii klubu tylko trzy, cztery sezony ćwiczyła większa grupa chłopców, zdobywając brązowy medal Mistrzostw Polski Juniorów w sztafecie. Zapewne powodem tej sytuacji jest silna konkurencja innych dyscyplin.

Przez pewien czas był pan w zarządzie PZŁS-u, pełniąc funkcję wiceprezesa ds. short-tracku. Z czym głównie wiązała się ta praca?

Większość moich zadań dotyczyła spraw organizacyjnych. W czasie tamtej kadencji otwarta została hala lodowa w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie prowadziłem prace związane z rozegraniami pierwszych zawodów short-trackowych. Największym wyzwaniem była organizacja Mistrzostw Świata Juniorów. Do mnie należało przygotowanie obiektu, obsady sędziów krajowych i kontakty

z Komitetem Technicznym Międzynarodowej Unii Łyżwiarstwa. Pochwalę się, że wszystko udało się bardzo dobrze zorganizować.

Sanocki short-track prowadzi pan już ponad 20 lat. Ile zawodniczek i zawodników przewinęło się przez ten czas i czyje sukcesy ocenia pan najwyżej?

W short-tracku pracuję już 22 sezony. Tak się składa, że sukcesy zaczęły się już w pierwszym. Indywidualne i drużynowe medale Mistrzostw Polski w Opolu były ogromnym zaskoczeniem dla wszystkich, również i mnie. W następnych sezonach odnosiliśmy szereg sukcesów na imprezach mistrzowskich. Nie sposób wymienić wszystkich, dlatego wspomnę pierwsze medalistki – Renatę Cybuch, Małgorzatę Och, Agnieszkę Galant i Annę Nawrocką. Łupem naszych reprezentantów padło ponad 30 medali Mistrzostw Polski Juniorów i Seniorów. Niewątpliwie wybitnymi postaciami były: Barbara Kobylakiewicz, Magdalena Szwałik i Anna Jasik. Wszystkie należały do krajowej czołówki, a rekord Polski Ani na 1000 m przetrwiał trzy sezony, mimo ogromnej presji na jego pobicie ze strony koleżanek z innych klubów. Należy też wspomnieć o mężczyznach. Najlepszymi byli: Michał Golik, Hubert Staruchowicz, Bartłomiej Buczkowicz i obecnie Michał Pawłowski.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

PIŁKA NOŻNA

Zawodnicy ćwiczą sami

Z każdym kolejnym dniem maleje szansa na to, że uda się dokończyć sezon IV Ligi Podkarpackiej. Mimo wszystko zawodnicy Ekoballu Stal ćwiczą indywidualnie w domach, starając się możliwie jak najlepiej podtrzymać formę.

Po wstrzymaniu rozgrywek stalowcy mogli jeszcze biegać w terenie, ale od czasu nowych zakazów w związku z pandemią pozostają im tylko ćwiczenia w miejscu zamieszkania. W uprzywilejowanej sytuacji są ci mający działki przy domu, gdzie można wykonywać przebieżki. Pozostałym pozostają już tylko ćwiczenia stacjonarne.

– Nic nie zastąpi normalnych treningów, jednak jest jak jest i musimy sobie jakoś radzić. Zdrowie przede wszystkim. Moi piłkarze otrzymali rozpiski, jak podtrzymać formę i dbać o dietę. Jestem z nimi w stałym kontakcie. Wierzę, że jeżeli sezon zostanie wznowiony, to będą gotowi do gry – powiedział trener Mateusz Ostrowski.

XV Plebiscyt „Tygodnika Sanockiego”
na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka

ZŁOTA DZIESIĄTKA 2019

Lista kandydatów:

Karol Adamiak (piłka nożna, Ekoball Stal), **Piotr Bałda** (wędkarstwo, Koło nr 1), **Milosz Baran** (kick-boxing, Samuraj Trans-San), **Bianka Bluj** (wrotkarstwo, Sprint), **Damian Bodziak** (siatkówka, AZS TSV), **Arkadiusz Borczyk** (automobilizm, Automobilklub Małopolski), **Kacper Cęgiel** (unihokej, TravelPL Wilki), **Przemysław Chudziak** (siatkówka, AZS TSV), **Maciej Czopor** (szachy, Polonia), **Konrad Filipek** (hokej, Ciarko Niedźwiadki), **Krystyna Gawlewicz** (LA, Pozytywnie Zabiegani), **Piotr Gemalik** (kolarstwo zjazdowe, Syndrome Racing), **Mariusz Haduch** (tenis stołowy, SKT ILO Wiki), **Konstancja Iwańczyk** (gimnastyka, Spartanie), **Dominik Januszczak** (unihokej, TravelPL Wilki), **Maciej Korzeniowski** (wędkarstwo, Koło nr 1), **Martyna Łuszcz** (LA, Komunalni), **Andrzej Michalski** (nordic walking, NW), **Piotr Michalski** (łyżwiarstwo szybkie, Górniki), **Piotr Nałęcki** (łyżwiarstwo szybkie, Górniki), **Damian Niemczyk** (piłka nożna, Ekoball Stal), **Marek Nowosielski** (LA, Wiki), **Michał Pawłowski** (short-track, UKS MOSiR), **Martyna Posadzka** (gimnastyka, Spartanie), **Seweryn Przybylski** (podnoszenie ciężarów, Gryf), **Bogusław Rapala** (hokej, Ciarko Niedźwiadki), **Tadeusz Rek** (kajakarstwo, MOSiR), **Kamil Rościński** (kick-boxing, Samuraj Trans-San), **Marek Sawicki** (żeglarstwo, Naftowiec), **Patryk Sawulski** (podnoszenie ciężarów, Gryf), **Kacper Słysz** (piłka nożna, Ekoball Stal), **Marek Strzyżowski** (hokej, Ciarko Niedźwiadki), **Jakub Sujkowski** (unihokej, TravelPL Wilki), **Michał Tarapacki** (tenis, SKT), **Adam Tutak** (kick-boxing, Samuraj Trans-San), **Maciej Uruski** (kolarstwo górskie, Roweromania Team).

Plebiscyt „TS”

TYGODNIK SANOCKI

Złota Dziesiątka 2019

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko:

Adres:

Wycięte z gazety kupony należy dostarczać – osobiście lub drogą pocztową – na adres redakcji („Tygodnik Sanocki”, ul. Rynek 10, 38-500 Sanok).



Michał Pawłowski (z lewej) zdobył cztery brązowe medale OOM

